

Odpowiedzialny za redakcyę
Edward Miekalek w Poznaniu,
 Ministerstwo i ekspedycyę W. Wilhelmowski No. 8
 Biuro redakcyi: W. Wilhelmowski No. 5.
 Dziennik Poznański
 Wychodzi co dzień z wyjątkiem poniedziałków
 i dni powszechnych.
 (Zamawiając) ojedyncze sprzedają się w ekspedycy
 po 2 ark.
 Cena ogłoszeń (inseratów):
 1. za pierwszą drobniejszą 1 gr. 6 fen. — Reklamy o
 większym drobnym 3 gr. (incl. dom.)
 Listy
 do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
 frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłata kwartalna
 najsł. 1 zł, 15 sgr. w monarach, 18
 2 sgr. 3 fen., 2 fen. 6 guldów
 2 zł 21 sgr. 8 fen., w Francji 19 fr.
 15 sgr. w Szwecji 1 tal. 15 sgr., w Unie
 we Włoszech 28 fr., w Rzymie 50 fr.
 26 fr. w Belgii 16 fr., w Turcji 26 fr.
 w Anglii 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
 przyniosł do kasy redakcyi, przedpiski przyniosł
 do kasy drukarni, ogłoszenia do redakcyi
 posłano niemiecko-angielskie, niemieckie i rosyjskie
 posłano. W innych krajach, tak tylko, ażeby przyniosł
 tuż, za których posłano (zob. listy) i ogłoszenia
 także przyniosł ogłoszenia do kasy. Dziś, Prosz.

Reklamacje
 niechajże redakcyi nie wstydzi się i będa
 wyrozumiały.

AGENCJE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: *Jósef Czech*, księgarz i administrator Dziennika „Kraj.” — *F. H. Richter*, księgarz i nakładca „Strzechy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują) przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Rackowski*, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarz *H. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencje do przyjmowania ogłoszeń:** Na całej Francji w Paryżu pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Reimeyer*, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort*, *Sachse & Comp.* — W Frankfurtu n. M. *Dauke & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Baku: *S. Bajafski*, w Bydgoszczy: *Tomasz Śniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemiński*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Śmiglu: *T. Radkiewicz*.

Biuro redakcji przenosi się z dniem dzisiejszym z dotychczasowego lokalu do domu przy ulicy Rycerskiej numer 67, w narożniku téjże ulicy św. Marcina.

POZNAŃ. 1 kwietnia.

Według paryskiego telegramu Timesa z 30. zm. r. w rzeczy w stolicy przybrał takie rozmiary, iż bli- ższe krwawa kryzys jest nieunikniona. Rząd wersalski nie może odciąć wszelki dółów żywności do Paryża, komuna wskutek tego zabiera się do wyprawy na Wer- duno z góry przekonana, że wojska liniowe nie chcą się z nią walczyć. P. Thiers utrzymuje, że w Marsylii nie- wadzącej o dawna przywrócony, tymczasem z telegra- mami dowiadujemy się, że załoga całkiem opuściła mia- sto i dopiero się gotuje do odzyskania ratusza i pre- zydenta, zajętych przez rokoszan. Zgromadzenie naro- dowe przemysliwa o ucieczce do Fontainebleau lub do Tours a jednocześnie rozpoczyna terroryzm w Paryżu i w prowincjach. Utworzono wydział bezpieczeństwa, na wzór z 192 roku, który ma ścigać wszystkich „podejrzanych” i reakcyjne dążności a członek komuny Assy oświadczył, że za tem, by każdego podejrzanego bez sądu roz- strzelać. Jeden z dowódców gwardji narodowej, Du- ruy, upoważniony jest do odbywania rewizyj po domach. W Paryżu, jak donoszą korespondenci do pol- skich dzienników, ma być nieznośnym. Dniem i nocą hehać strzały z dział i broni ręcznej. Bank francu- zki zmuszony do dawania zaliczek rewolucyjnej władzy. Wsy towarzystwa ubezpieczeń zabiera komuna pod pre- tekstem, że w nich złożone są pieniądze cesarzowej Wiktoryi. Urzędowy organ nowych władzców Paryża ogłasza w sprawie wyzywa do morderstwa każdego członka da- lej panujących rodzin, któryby się ośmielił przybyć na ziemię francuską. „W republikach starszytnych na- rzucało prawo zadawać śmierć tyranom. Społeczność z punktu widzenia książąt jeden tylko obowiązek, tj. śmierć!” Obec takich zasad ustaje porządek publiczny i mo- że się spodziewać rzeczy najgorszych.

Książę Karól Hohenzollern postanowił wskutek nacisku Laskara Katargiu, z którego rak otrzymał przed laty władzę, pozostać jeszcze dwa tygodnie w Bułgarii. Jeśli w tym czasie nie uda mu się przywrócić ładu i silnego rządu, zamierza złożyć koronę na cześć do wielkiej niemieckiej ojczyzny. Wysokość miała się oświadczyć, że pragnie zachować w księstwach naddunajskich status quo.

Admirał Gueydon ma być mianowany przez państwa wojennym gubernatorem Algeryi; bohaterski obrońca Belfortu, pułkownik Denfert, został powołany do Wersalu.

Teatr narodowy w Poznaniu.

Zaledwie lat dwa dobiega, jak Gazeta Tomska w poczuciu potrzeb narodowych rzuciła myśl zbudowania teatru w Poznaniu, a myśl ta, znalazłszy ogólne niemal poparcie, dziś wchodzi w urzeczywistnienie. Rozpisane akcye w liście 1200, jak to czytelnikom pisma naszego wiadomo, już prawie rozebrane zostały. Fakt ten, z jednej strony daje zaszczytne świadectwo o uczuciach społeczeństwa naszego tam, gdzie idzie o dobro narodowe, tak znów z drugiej strony dowiódłoby o ogólnie uznanej potrzebie podobnej instytucji. Nie dość jednak postawić ją, potrzeba jeszcze obmyśleć dla niej stałe podstawy przyrodzonego istnienia. Tego nie można inaczej osiągnąć, niż tylko przez odpowiedni fundusz. Kapitał założony tal. 60,000, zdaniem naszym, jest niedostatecznym. Zapominać bowiem nie należy, że

Kronika lwowska.

krasewski nieprzybędzie teraz do Lwowa. — Zapowiedziane
przeobrażenie powierzchni Lwowa. — Gwiazda. — Spra-
żenie o jej stanie. — Młodzież rzemieślnicza. — Nowe kom-
mune wydanie dzieł Kraszewskiego. — Bezburmistrzowa sto-
i stary Koltun. — Dziennik Lwowski. — Kolej czernio-
wiecka. — Wiosna).

Wice Kraszewski nie przybędzie do Lwowa.
Ważda tutajszą zapraszała szanownego „deorganizan-
tę”, wszak taką nazwę dano mu jaskawie, by, będąc
Krakowie, zajął na dni parę i do nas; stosunki pry-
wne nie pozwoliły mu jednak bawić dłużej za domem,
nie więc do Lwowa przybyć nie może, zrobił je-
nak nadzieję, że w tym jeszcze roku może zabłądzi do
tu. Jeżeli przyjazd swój szanowny a tak — choć za-
mnie nie we wszystkich kołach — upragniony gość
tu odwiecie do jesieni, to Lwowa nie pozna, bo
ciągu lata różne mają nastąpić przeobrażenia po-
wierzchności naszej nadpeltwińskiej stolicy. Na-
przód część woniejącej naszej Peltwi obok wałów
mundskich ma być przykryta, place i ulice podostają
we nazwy, a nazwy te, czego od dawna nikt we Lwo-
nie pamięta, będą na rogach ulic wypisane i to-
ko w języku polskim, domy zostaną ponumerowane
po sposobie przyjęty w Europie, czystość w mieście za-
nieb on taką, że zdawać mu się będzie, iż weale nie
polskiej jest ziemi, a odczyty swoje będzie mógł
wować nie w ciasnej sali ratuszowej, ale w olbrzymiej
gospodzącej 3000 pomieszczeń osób, w budować się ma-
m hotelu miejskim. No, już to ta ostatnia zmia-

kapitał zebrany przez akcyę nie tylko posłużyć winien do wzniesienia samego gmachu teatralnego, ale i do zapewnienia i utrzymania bytu teatru narodowego. Dla tego więc koniecznóm jest, by kapitał zakładowy został podwyższonym przez rozpisanie nowych akcyj, przynajmniej jeszcze ósmuset, w których rozebraniu i inne prowincye polskie udział wezmą. Przez rozprzedanie takowych tak sama budowa jak i byt teatru będą zapewnionemi. Podwyższenie to jest przewidzianém przez § 2 ustawy. Należy tylko, by Spółka była ukonstytuowaną, co już obecnie, jak sądzimy, nastąpić może i by takowa potrzebne podwyższenie odpowiednio do ustawy wyjednana. Przekonani jesteśmy, że to nastąpi — a przekonanie to czerpiemy z dotychczasowego działania mężów stojących na czele tego narodowego przedsięwzięcia, z ich energii i poczucia obowiązków obywatelskich. Na tém przekonaniu wsparci, dziś już prawie powiedzieć możemy, że postawienie instytucji téj, której brak ogólnie był uczuwany i która nader korzystnie sprawę narodowej służby będzie, nieulega wątpliwości.

Co do wystawienia gmachu teatralnego, sądzimy, że rozpiśanie konkursu na plan takowego — jest najodpowiedniejszem. Wszyscy członkowie komisji wykonawczej, o ile nam wiadomo, są za rozpiśaniem konkursu. Chodzi jedynie o to — czy konkurs ten ma być zaraz ogłoszonym, czy odłożyć go należy aż do ukonstytuowania się Spółki. Czas i tu wielkie ma znaczenie — ze względu więc na to jesteśmy zdania, by komisya wykonawcza zaraz pomieniony konkurs ogłosiła. Każda chwila jest tu zyskiem; a przygotować się na to należy, że wygotowanie planu budowy co najmniej parę miesięcy wymagać będzie. Pospiech tylko może przyczynić się do tego, iż w tym roku jeszcze fundamenta do téj instytucji narodowej będą położone być mogły.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nauczyciela religii przy gimnazjum w Ostrowie, dr. teol. Augusta Warmińskiego mianować dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Paradyżu.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Prowincyi, 30 marca.
(Wrażenie uchwały poznańskiej w sprawie przystąpienia do Związku Spółek pożyczkowych. — Sejmik § 1 i 2 projektu ustawy).

(J) Wiadomość o niefortunnej uchwale Spółki pożyczkowej poznańskiej co do przystąpienia — a raczej nieprzystąpienia do Związku Spółek — zasmuciła nie tylko wszystkich dobrze myślących spółników, ale zastraszono w ogóle każdego myślącego Polaka. (Podobne wrażenie i w Prusach Zachodnich, jak to wyczytujemy w Gazecie Toruńskiej w numerze 74 w artykule: Spółki Zarobkowe. Przekonani jesteśmy, że wrażenie to zniknie po uchwale przyszłego walnego zebrania tutejszej Spółki, które na niedzielę zwolano zostało. Przyp. Red. Dz. Pozn.). Nawet tym, co dotychczas na sprawę naszych Spółek ludowych obojętnie patrzeli, lub ją z góry traktowali, nie może się w głowie pomieścić ów głęboki społeczny czy polityczny rozum Spółki poznańskiej, która apodyktycznie odrzuca to, co już na świecie dawno uznano za pożyteczne, a co i u nas znakomite w przyszłości przyniesie.

na, zapewne tak prędko nie zajdzie, bo jeszcze nasza rada miejska nie zgodziła się na plan, według którego miałyby być zbudowane ten nowy gmach na gruzach dzisiejszego hotelu angielskiego, który — nawiąsem powiadziawszy — dla tego, że jest miejskim, nosi na głównej fasadzie wspaniały napis niemiecki „zum englischen Hof“; — zawsze jednak do zmiany tej dajemy i mamy przyrzeczenie, że zajdzie ona prędzej niż wiele innych, bardziej nawet pożądanych. Może p. Kraszewski zostanie już nawet namiestnika, bez którego tak długo — co nam jednak zbyt mocno nie dolega — Galiya się obchodzi, a spodziewać się, że do tego czasu będzie już we Lwowie i burmistrz, którego wybór takiego nasza świetna rada miejska nabawił kłopotu.

Wspomniałem powyżej o Gwiazdzie, więc do wielkiej muszę przyznać się winy. Oto zaniedbałem w swoim czasie zdać sprawę z walego zgromadzenia stowarzyszenia rękodzielników łwowskich „Gwiazda”, które się odbyło jeszcze 12 marca a o którym przemilczać nie godzi się. Liczne, bardzo ładne mamy stowarzyszenia i najrozmaitszego rodzaju, zadam sobie nawet pracę, aby zrobić statystyczny tych najróżnorodniejszych towarzystw wykaz, jednym z najużyteczniejszych jednak i na jak najszerzej się poparcie zasługującym stowarzyszeniem jest bezsprzecznie Gwiazda, dla tego winniem na nie zwrócić uwagę i obszerniej nieco o jej celu, zadaniu i środkach, których używa, zdać sprawę, zwłaszcza że radbym, aby przykład, przez czeladź łwowską dany, jak największą znalazł liczbę zwolenników we wszystkich naszej całej Polski miastach. Jeżeli która klasa naszego społeczeństwa miejskiego mocno była zaniedbana, to niewątpliwie młodzież rzemieślnicza. Wrostek, skończywszy trzecią lub czwartą

się owoce. Szkoda, że nie znamy argumentów, jakimi Szanowna Dyrekcyj Spółki poznańskiej potrafiła przekonać swych członków, że to wszystko, na co się zanosi — to albo straszliwie głupie — albo niebezpieczne. Że przecież Związek nie wygląda na głupstwo, o tem można się przekonać z projektu Ustawy związkowej, a chcąc takową lepiej zrozumieć, dobrzeby było, aby Szanowna Dyrekcyj poinformowała się w niemieckich źródłach, tej sprawy dotyczących, a z tego odniosłaby to przekonanie, że nasz Związek jest tylko owocem 11letnich doświadczeń, jakie inni przed nami a z pewnością, nie na bezpośrednią korzyść naszą zrobili. Że Związek może się stać niebezpiecznym, o tem nie wątpimy i o tem snad wiedzą niektórzy z wielowładnych ojczymów poznańskiej Spółki, w każdym jednak razie strach na zbyt wielkie oczy! Związek bowiem, organizując pomiędzy sobą Spółki ku pewnym ściśle określonym celom, pozostawia każdej z osobna wszelką swobodę indywidualną we własnych jej interesach. Oczywiście, że wszelka organizacja już z natury swej pociąga za sobą wykrycie niejednego błędu i niedokładności, wynikłych już to z niewiedomości, już ze złej woli, lecz skojarzone Spółki właśnie w tem uważają korzyść organizacyi, bo przez wspólne pocunanie się i wymianę doświadczeń niejedno złe da się usunąć a w przyszłości ominąć. Kto tu upatruje niebezpieczeństwo, musi koniecznie należeć do rzędu tych, którzy jawność w sprawach publicznych uważają za wymysł szatana, a których wszelki promysek światła razi i oślepia. Uchwała poznańska tém bardziej nas zasmuciła, iż może demoralizujący wyrzecz wpływ na inne Spółki, które jeszcze do Związku nie przystąpiły. O ile nam wiadomo, Spółka kostrzyńska, wawrowicka i gnieźnieńska wyznaczyły w tym celu nadzwyczajne walne zebrania; wielkiej żywotności Spółka kostrzyńska wybierać już będzie delegata, wawrowicka rozwija się pod wodzą męża znanego w całym kraju z cnót obywatelskich i głębokiej wiedzy i o jej przystąpienie nie mamy obawy. Spółka zaś gnieźnieńska, najmłodsza z polskich, nie będzie zapewne najmłodsza w pojmowaniu interesów całosci i własnych, co właśnie macierzy naszych Spółek Indowych z bólem serca zarzucić musimy. Być może, że obecna Dyrekcyj, przestrasza dość znaczny procent czystego zysku, mający się oddawać na rzecz związku, ależ to dopiero projekt, który zapewne jeszcze niejednej ulegnie modyfikacyi na korzyść związkowych spółek, zresztą któż wie, czy Spółka poznańska, która dziś ma 2000 tal. rocznego zysku, przez przystąpienie do Związku i ztąd wynikłe korzyści organizacyjne i administracyjne nie podwoi swego obrotu i swoich korzyści! Mamy nadzieję, że pogadanka w Towarzystwie przemysłowóm oświeci wielu w tej sprawie, iż staną o własnych siłach i o własnym rozumie, nie dadzą się uprzedzeniu wprowadzić w błąd.

Termin sejmiku nie bardzo szczęśliwie obrany. Dzień św. Wojciecha jest dniem transakcyi służbowych dla gospodarzy wiejskich w naszych okolicach — obawiamy się, aby w tém nie upatrywane przeszkody dla przyjazdu do Poznania. Dla czego zresztą godzina 4 po południu? Czemu nie rano? Liczymy głównie na zamiejscowych, z tych każdy przybędzie chętnie na noc do Poznania, aby rano z świętym umysłem wziąć udział w naradach. Któż nam zresztą zaręczy, że dyskusya skończy się jednego wieczora, a jeśli nie, to drugie zebranie nie wielu naliczyłoby członków, gdy przeciwnie zaczynamy obradować z rana, możnaby drugie zebranie urządzić wieczorem, a niejeden, komu pilno do domu (a będzie takich wielu) na noc jeszcze puścić się w drogę. Z tych tedy powodów prosimy komitet tymczasowy, ażeby (porozumiewszy się z zamiejscowymi swymi członkami) wyznaczyć inny dzień i godzinę ranną, a osobnym cyrkularzem i przez pisma publiczne zmieniony termin podał do wiadomości pojedynczych Spółek. (Żądanie to popieramy. Przyp. Red. Dzień Pozn.).

Odkładając na później uwagi nad projektem Ustaw Związkowych, na następującą okoliczność chcielibyśmy dziś już zwrócić uwagę komisi redakcyjnemu.

§ 1 opiewa: Celem ścisłego zjednoczenia wszystkich Spółek zarobkowych „tworzy się stowarzyszenie

klase normaina, w których ledwie licho czytać i pisać się wyuczył, jeżeli nie ma albo szczególnych zdolności albo, co częściej bywa, środków do dalszego kształcenia się, bywa oddawany do rzemiosła. Tu przez lat kilka terminując, używamy do najposledniejszych robót domowych około gospodarstwa pani majstrów, posługując nietylko pryncypałowi swemu i całej jego rodzinie, lecz i każdemu z czeladników a nawet starszych terminatorów z osobna i wszystkim razem, nie może mieć ani czasu, ani nawet ochoty, a zwykle nie ma i najmniejszej zachęty do nauki. Wybywszy te swoje okupione lata terminatorskie, bywa wyzwolony, a zostawsz czeladnikiem i zarabiając po kilka guldenów tygodniowo, przepędza wolne od pracy godziny w najniższych rzędach szynkach i garkuchniach, gdzie do reszty przyciępiony umysł zabija. Jacy z takiej młodzieży rzemieślnicy mogą być rękodzielnicy, jacy obywateli, domyślam się łatwo. Nie tć dziwnego, że między naszymi miasteczkanami tak mało jest zdolnych rękodzielników, tak mało ludzi słownych, pracowitych, że oświata w tej klasie społeczeństwa tak nisko stoi i raczej podziwiać należy, że jest jeszcze między nimi wielu ludzi zacnych prawych, poczciwych choć biednych, podziwiać należy że między naszymi obywatelami rękodzielnikami są nawet i tacy, którzy tak pod względem głowy jak i sercem za wzór innym obywatelom nierękodzielnikom służyć mogą. Są to jednak niestety tylko wyjątki i bardzo rzadkie. Daj Boże, by z dzisiejszej młodzieży rzemieślniczej, rozwijającej się już w niesłychanie korzystnych warunkach, wyrósł zastęp obywateli, którzyby nie tylko podniósł tak nisko u nas jeszcze stojący przemysł rękodzielniczy, ale którzyby zarazem miał wszelkie sobie prawo do przewodniczenia w mieście. Młodzie

pod nazwą etc. Nam się zdaje, że stowarzyszenie tworzyć mogą tylko osoby pojedyncze, nie zaś całe instytucje, które same przez się już są utworzonym stowarzyszeniami, — a jako takie mogą się z drugim łączyć na pewnych zasadach jako jednostki zbiorowe ale stowarzyszenia tworzyć nie mogą; nie pojedynczy spółnicy bowiem wchodzi w skład Związku, ale Spółki jako całości po poprzedniej formalnej deklaracji nie pojedynczych członków ani Zarządu, lecz Spółki jako takich. Z tego względu zechcielibyśmy następującą redakcyą §tu 1: „Niziej wymienione polskie Spółki zarobkowe łączą się w Związek..... którego zadaniem jest etc.“

Nie widzimy także potrzeby naznaczania Związków stałej siedziby. Wszakże właściwym ogniskiem Związku będzie miejsce zamieszkania patrona, a sejmiki — najwa- żniejszy organ związkowy — odbywają się co rok w in- nym miejscu; tak więc dwa główne czynniki organiz- cyjne, jak to już z ducha Związku wynika, nie są sta- le przywiązane do miejsca. § 2 jest przeto zdaniem naszym zbędny.

Petersburg, 26 marca.
(Wojna z Austryą. — Czynniki pomocne dla Austrii. — Spodziewany przyjazd cesarza Wilhelma. — Cholera. — Ukaz z r. 1865 — Reorganizacja sądownictwa. — Minister skarbu Rejtern. — Bobriński — Pichler. — Szczegóły.)

(G) O! kłaki dni, choć cicha, głucha, ale groźna, wieść obiega stolicę: wojna, wojna z Austro-Węgrami! Z góry zapowiadam, że nie podaję tej wiadomości jako pewnik, bo też nie ma do tego żadnej podstawy. Wyszła ona nie ze sfer rządowych, ale na giełdzie otrzymana z Berlina. To też i powtarzają ją poufnie tylko tajemniczo, a jednak nabiera coraz większego rozgłosu.

W zagranicznych pismach nic jeszcze o tym nie czytaliśmy; może wy już lepiej jesteście poinformowani. Tu zaś, jeżeli kto uwierzył, jest tego przekonania, że sprawa przyszłej wojny może być nie kto inny, tylko hrabia Bismarck. W istocie, wygodnie to jest bez przelwu kropli krwi, cudzym kosztem zagarnąć 8 milionów Niemców, austriackich!

Prawdziwi patrioci moskiewscy nie bardzo są ujęci wiadomością wojny, może dla tego właśnie, że nie pochodzą z natchnienia pruskiego. O połączeniu się z Słowianami, oprócz garstki fanatycznych panslawistów ludzie rozsądni myślą inaczej. Chcą i dążą do złączenia się Słowiańszczyzny jedynie na podstawie federacyjnej, ale takich tu niesłychanie mało. Przeciwnie, cała masa pod względem wiedzy i pojęć stojąca na niższym szczeblu — jeżeli wieść głucha stanie się faktem — zadecyduje wolą nad wyraz — wojna z Austryą — a więc z Niemcami — tak sobie wytyłomaczają, a bić Niemców — ponętą to dziś rzecz dla Moskala.

W ostatnim liście do was mówiłem, że wojna powietrzna czuć się daje. Sprawdzi się to bodaj przędziej, niż można było spodziewać się. Domyślano się, że wojna jeżeli wybuchnie, to chyba z Turcyą; ale kweśtya czarnomorską załatwioną została w Londynie, chociaż prawdopodobniej, że ją potrafił załatwić jeszcze pierwszy generał Ignatjew w Stambule.

Jeżeli więc wojna z Austrią — jakżo do tego dyplomatyczny powód? Bez powodu przeciw wojny wypowiedzieć nie można, raczej nie wypada. Katków wczoraj jeszcze prawie nakazywał przyjazne stosunki z Austrią i radził jej rozszerzać swobody podległych jej Słowian. Zaiste, głęboka to ironia, a czyż nie mogłoby dziś posłużyć jako pretekst do wojny — uciśnienie Słowian przez Austrią i Turcję — toż przeciw hasło od lat już tytuł w Rosyi!

Następnie rodzi się pytanie: kto na kogo uderzy Rosyanie mają tę wojska w Królestwie, że w przciągu jednej doby z ławością Kraków opanować mogą. A dalej, czy lud wiejski galicyjski pozostanie spokojny. Alboż i dziś już nie ma tam podszeptów moskiewskich o tych wielkich dobrodziejstwach (?), jakie spłynęły na lud wiejski w Kongresówce — a te podscepty, czy nie wywołają wewnętrznych niesnasek? A sami panowie galicyjscy, czy nie wystąpią z adresem wiernopoddanym, jak to już uczynili po pierwszej rzezi w roku 1848?

dzisiejsza rzemieślnicza rozwija się, powiedziałem, p
nierzównie korzystniejszymi warunkami. Szkoły najni
sze są dziś znacznie już ulepszone, istnieje prócz te
szkoła przemysłowa, podająca terminatorom sposobn
dalszego kształcenia się, pod wpływem ducha cz
zmieniło się też na lepsze obchodzenie czeladzi starsz
i majstrów z terminatorami, a wreszcie ta dobroczyn
Gwiazda, której założyciele i kierownicy rzeczywiś
dobrze ojezyźnie zasłużyli się, przyczynia się ogromn
do umoralnienia, do wykształcenia naszej czeladzi r
mieślniczej. By wam dać wyobrażenie o tej zbawie
nej instytucji, przytoczę tu kilka ważniejszych dat
sprawozdania odczytanego na walnym towarzystwa t
zgrupowaniu. Oto członkowie Gwiazdy, której
lem nauka i rozrywka dla republikaników w godzin
wolnych od pracy, zgromadzają się codziennie wiecz
w niedzielę i święta przed południem od 10 do
a po południu od 3 do 6 na naukę. Członkowie to
rzystwa oświaty ludowej udzielają im bezpłatnie na
a to w czytaniu, pisanu, rachunkach, stylistyce, re
gii i biblijnej historii. Ekonomią społeczną wykł
Tadeusz Romanowicz, jeden z najzasłużeńszy
i najczynnijzych założycieli Gwiazdy. Hygien
Dobieszewski, który niedawno przybywszy z W
szawy, wśród nas tu osiadł. Fizyki uczy Prof. Str
lecki; historyi polskiej co niedzielę Lucyan Tator
B. Zamorski. Inni uczyli kaligrafii, tańców, śpie
a w dniu rocznic drogie dla serc polskich miewa
najzasłużeńszy około rozwoju Gwiazdy prezes to
rzystwa pan Mieczysław Darowski dla pocze
rocznicy odczyt objaśniający. Księgozbiór towa
stwa liczy już 1115 tomów, z których połowa jest
gle w obiegu, co świadczy o mnogiej liczbie czyteln

Nie znamy dobrze stosunków w Galicyi — dać Boże, żeby tak nie było i przypuszczenia nasze były mylne. Wszakże dla Austro-Węgier, dla Słowian austriackich to przecież kwestya życia — powinniśmy przeto dobrze zastanowić się, co mają do stracenia i co uzyskać potrafia na wypadek wojny. Gdyby Austriacy uzbili się w odwagę i pierwsi z pułkami galicyjskimi wkroczyli do Polski, na Wołyń, i dalej przez Brzeskie, Kozłowskie, Pińskie, — na Litwę — może wygrana byłaby pewniejsza — bo już nie ulega wątpliwości, że znajdą w mieszkających silne poparcie. Na Wołyniu, gdzie ludność przeważająco jest prawosławna, a szlachta nie wiele — nadzieja na poparcie nie wielka. Inaczej rzecz się ma na Litwie, gdzie chociaż również szlachta zubożała, po miastach wszakże jest znaczna ilość proletaryatu, który nie do stracenia nie ma, a nieważniści pała ku Rosji. Od roku 1863 tysiące urzędników — pozbawionych posad — pozostało bez żadnych środków do życia. Młodzież kształcąca się w gimnazjach, a nieprzyjmowana do wyższych zakładów naukowych zostaje na bruku, bez pracy, a więc też bez sposobów do życia. Znaczna ilość nieszczęśliwych zrujnowanych dzierżawców majątków skarbowych oddanych w posesję na lat 45 i więcej do 90, a wypędzonych przy Murawiewie po 3, 4 latach zalega dziś miasta w nędzy najstraszniejszej. Niejedną stracił cały swój fundusz na budowie, machiny rolnicze, urządzenia gospodarcze, licząc że jest właścicielem na lat kilkadziesiąt, gdy tymczasem osiadł na koszu. Na Litwie biedę wszystkiemu pulsa życia ustąpi — istnieje vegetacja, a w ustroju publicznym, w urzędach, w szkołach, w handlu i rolnictwie chaos, bezprawia, zamęt najstraszniejszy. Potapow mógł mieć najlepsze chęci — ale zaradzić złemu nie zdołał. Murawiew był to wielki geniusz zniszczenia; niedołężny Kaufman jeszcze więcej powiększył ogólny rozstrój; bo jakkolwiek był okrutnym Murawiewem, miał przecie rozum i silną wolę: łamał, druzgotał — ale wszystko co się działo, — działo się li z jego woli i za jego natężeniem. Przeciwnie głupi i niedołężny Kaufman rozpuścił cugło najezdnikom i każdy z tych łupieżców zrobił co chciał. Jakże dziś chcieć, żeby Potapow doprowadził do stanu normalnego, skoro zasadnicze prawa stoją na przeszkodzie. Litwin-katolik nie może być w urzędzie, nie może zająć posady nawet przy zarządkach kolei żelaznych, nie może dzierżać dóbr rządowych, nie może nawet być rządzącą w dobrach państwowych przez Moskalą; młodzieńcem nie ma drogi do ukształcenia się, chyba za imienny ukaz carski na to zezwoli — a więc proletaryat — tak bistro wzrasta i dziś już go liczą na dziesiątki tysięcy! Wszystko to doskonały palny materiał dla Austrii, gdyby korzystała umiała. Mówiliśmy o miastach — a co powiedzieć o ludzie wiejskim, o ludzie katolickim, który prawie nie brał udziału w powstaniu, a nieraz nawet denuncyował szlachtę. I co zdziwiła rozumna polityka Kaufmana? — Oto dał on wolę takim apostołom, jak książę Chowański, Storożenko, generał Kołodziejew, derwisz prawosławny Raczyński, przeważnie błażonym, Tatar-mahometanin Jakubowski, żyd z nazwiskiem Smoleński i wielu innych, a ci rozpoczęli gwałtownie nawracanie biednego ludu na prawosławie. Wszystko, co inkwizycja święta wymyśliła, jest niczem prawie w porównaniu z tymi torturami moralnymi, jakim podlegał wieśniak katolicki na Litwie. Wytworzono też tysiące ludzi, którzy wyrzec się musieli wiary przodków — a raczej gwałtem zapisano ich na prawosławie. Wszakże do dziś dnia zostają oni katolikami — ale bez pomocy religijnej, bo do cerkwi iść nie chcą, a ksiądz z obawy odmawia im wszelkich posług religijnych — powtarzamy więc — to najlichnijczy materiał palny dla katolickiej Austrii, byłoby potrafiła przejść granicę, a ogłosić, że idzie w obronę języka, narodowości i wiary.

Austrija niech pamięta, że siły Rosji są wielkie, że podbudzony entuzjazm za wiarę, carą i ojczyznę doścignąć może do apoteozy, że walka to straszna i nierówna, a wszak na niczyją pomoc liczyć nie może — bo czyż Anglia dopomoże?... Jedyny środek, jaki pozostaje dla Austrii, oprócz się na Słowianach, działać energicznie w imię swobód słowiańskich, szerząc propagandę wśród Polaków w Królestwie i na Litwie.

A jeżeli i na tym polu czuje się bezsilną, czyżby nie lepiej było, unikając krwi rozlewu, przed wybuchnięciem katastrofy upokorzyć się przed hr. Bismarckiem, oddać mu na łup swoich Niemców i zakończyć sprawę polubownie. Rosja przystanie na to, co jej przynaczy hr. Bismarck, dom zaś Habsburgów mógłby kwitnąć o trzech koronach S. Stefana, Wacława i Piasta. I zaiste, jeśliby dodać do tego chociażby dzisiejszy Kongresówkę — byłoby to państwo potężne!

Tak przynajmniej radzą i decydują tu Moskale roztropniejsi i po swojemu życzliwi Polakom a marząc o wielkiej Słowiańszczyźnie. A kiedy im przypominamy: A co się stanie z Litwą biedną? Litwa — odpowiadają — musiałaby czekać przyszłości lepszej w następnych czasach. Przecież dzisiejszy następca głośno oświadcza się za konstytucję, konstytucję zaś, utworzoną według wymagań i rozwoju społecznego Wielkiej Rosji, nie da się zastosować netylko do Litwy i Białorusi, ale nawet dla licznego a nienawidzonego Wielkorusów plemienia Małorusów.

Przytaczamy te uwagi jedynie jako objawy pojęć partyi liberalnej, nie narzucając nam gwałtem prawo sławia i moskiewizmu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cesarz Wilhelm spodziewany tu w kwietniu. Słyszeliśmy od osób dobrze poinformowanych, że już robią przygotowania na jego przyjęcie, które ma być nader uroczyste. Ciekawą jest rzeczą, jak się też znajduje następca tronu, które go zle usposobienie dla cesarza a szczególnie jego małżonki, księżniczki Dagmary, znane jest wszystkim. A więc ten akt dyplomatyczny przyjacielskich odwiedzin zapewne ostatecznie rozstrzygnie kwestyę bytu lub śmierci Austrii.

Cholera zaczyna tu szerzyć się coraz silniej. Przeczuwają, że wiele ofiar padnie. Dotąd jedną z pierwszych jej ofiar padł krwawy cesarz, Jerzy książę oldenburski. Podług rządowych wiadomości umiera już dziennie 45—60 i to w szpitalach tylko. Ogólna liczba chorych w szpitalach wynosi przeszło 500 osób. Miasto podzielono na 12 cyrkli cholerycznych, każdy cyrkuł ma swój szpital i inspektora doktora z pomocnikami (dziwnym zbiegiem okoliczności z 12 inspektorów 6 Polaków). W ogóle Trepow (oberpoliemajster) w takich wypadkach jest nader czynny i energiczny.

Dotychczas się to dość pewnych źródeł, że ów pamiętny ukaz z dnia 10 grudnia 1865 roku o przy musowym wywłaszczeniu właścicieli polskich w 9 guberniach zachodnich ma być zniesiony a przynajmniej zmodyfikowany.

Nareszcie rozstrzygnięta została ostatecznie kwestya względem reorganizacji sądownictwa w tyche 9 guberniach. Jest to zawizek, tylko głośnego sądownictwa, które przez tyle wieków istniało na Litwie aż do roku 1840, a dziś z bojaźnią, żeby nie nadużyto tak wielkiej łaski, nie dają nawet tych praw i swobód, jakie od lat kilku już posiadają rosyjskie gubernie; tu bowiem mają się tymczasowo urządzić tylko sądy pokojowe z sędziami pokoju (mirowy sędzia) i woźnymi (sądowny przystaw). Takich tedy sędziów pokoju ma być w gubernii wileńskiej 27, kowieńskiej 30, grodzieńskiej 28, mińskiej 36, kijowskiej 59, wołyńskiej 50, podolskiej 53, witebskiej i mohylewskiej po 35. Woźnych ma być 200 we wszystkich 9 guberniach. Sędziowie pokoju będą nie wybierani przez ludność miejscową, jak w Rosji, ale mianowani przez ministra i zapewne głównie z prawosławnych. Koszta na utrzymanie sędziów pokoju i woźnych (wynoszą 955,880 rubli r.) mają być uzyskiwane jako dodatkowy pobór z ziemi, domów, fabryk i przemysłowych zakładów. W Rosji, żeby być wybranym sędzią pokoju, potrzeba koniecznie posiadać stopień naukowy wydziału prawnego. Sędziowie pokoju w swoim powiecie, lub większym mieście stanowią sądy pokoju, do których apelują niezadowoleni decyzją sędziów. Prezesem takiego sądu zwykle bywa jeden z sędziów, przez nichże samych wybrany. Na naszej zaś biednej Litwie inaczej to wszystko będzie — sędziów mianować będzie minister we dług własnego widzimisie, nie wymagając wcale stopnia naukowego (byłoby skończył gimnazjum); prezesa sądu też mianuje minister, a więc w rezultacie sądy wa galeń netylko się nie polspasy, ale z wielu względów stan już pogorszyć się jeszcze może. Takie to już losy naszej opłakanej Litwy!

W ostatnim liście donosiłem wam o śmierci jenera lnego kontrolera państwa Tatarynowa. Dopiero muszę wam donieść o pogłosce, jaka tu rozbiega się po mieście. Rejtern, minister skarbu, który finansie Rosji doprowadził do tak okropnego stanu, wpadł w niełaskę cara. Wyrok o usunięciu go z posady, a mianowanie na jego miejsce właśnie owego Tatarynowa już był podpisany. Skoro się o tym dowiedział Rejtern, natychmiast tknięty apopleksją został. Cesarz rozczulił się i cofnął odwodzenie. Po niejakim czasie, kiedy już Rejtern miał się lepić, ponownie odwodzenie, aż z Rejternem staje się drugi atak. Cesarz tedy widzi, że tu chodzi o życie człowieka, a więc niszczy swój ukaz. Rejtern wyzdrowiał i pozostał ministrem. Tatarynow zaś tak dalece uczuł, że mu portfel ministra już nagle znikł z przed oczu, że umarł niebawem. Tak więc cesarz uratował życie niedołężnego Rejterna, umorzył ze wszelkich miar dżelonego i sprężystego Tatarynowa, a stan finansów pozostanie takim, jakim był.

Przeczuwają tu drugą stratę, bardzo znacznego człowieka, a nader wyrozumiałego w kwestyi polskiej, hrabiego Bobryńskiego, ministra dróg i komunikacji, chory jest niebezpiecznie, a jeśliby i pozostał przy życiu, wątpliwa, czy będzie mógł piastować nadal urząd ministra. Bobryński jest to bogaty obywatel z kijowskiej gubernii, gdzie ojciec jego powszechnie szanowany, zmarły przed kilku laty, pozostawił znaczne bardzo cukrowarnie i urządził rolnictwo wzorowe.

Bibliotekę publiczną cesarską znowu okradziono. Dawniej ginęły pojedyncze dzieła, autografy, wydzielano ryciny i mapy z dzieł, ginęły ważne rękopisy — teraz zaś popelniono kradzież na większą skalę, bo przeszło 7 tysięcy dzieł i to nader rzadkich a szacownych. Wartość ich ma wynosić do 50 tysięcy rubli. Szczęściem dnia 15 marca złapano złodzieja, który zapewne przez długi przeciąg czasu kradł powoli a na-

zbiór kompletny wszystkich powieści Kraszewskiego. — Ogłoszenia tego wydawnictwa, zamieszczone teraz we wszystkich dziennikach, potwierdzają dziś te moje zapowiedzi. PP. Rogosz, Gubrynowicz i Spółka ogłaszają, że zawarli z autorem układ o wydanie nowe przez niego przejrane, poprawione i uporządkowane wszystkich powieści jego, począwszy od najdawniejszych, które już całkiem z handlu wyszły, aż do najnowszych. Powieści te wychodzić będą w tomach, — których corocznie ma wyjść 20. Pierwszych sześć tomów wyjdzie w październiku, a przedpiata całoroczna na te 18 do 20 tomów wynosić będzie dla abonentów „Biblioteki romanów“ 8 guldów, bo wydawnictwo rozpowszechnieniem dzieł takich, tak oryginalnych polskich, jak tłumaczo nych, stara się wyrugować z kraju przekłady niemieckie. Wydawcy mają nadzieję, że łatwo się zbierze do 5000 prenumeratorów, w którym to razie przyrzekają dodać rocznie 100 do 110 arkuszy druku bezpłatnie swoim abonentom. Wielka szkoda, że drzeworytnictwo u nas tak nisko jeszcze stoi i że o rysowników dobrych u nas trudno; gdyby nie ta okoliczność, mieliśmyby bowiem ilustrowane wydanie dzieł Kraszewskiego.

Niefortunny wybór a raczej niewybor prezydenta miasta Lwowa przyczynił się do wzbogacenia literatury ojczyźniej nabytkiem nieocenionym. Jakiś anonim, jak utrzymują, był korespondentem urzędowego Dziennika Warszawskiego, puścił niby to z powodu, że rada miejska pana Szemelowskiego prezydentem nie obrała i że więcej dala głosów Smoleń niż dzisiejszemu burmistrzowi tymczasowemu, burzowemu w świat, która tak pod względem treści jak i formy należeć będzie do rarytasów w dziedzinie polskiego piśmiennictwa. „Głos starego kółka“ (kółkami nazwano najmniej o-

der umiejętnie. Złodziejem jest Alojzy Pichler, doktor teologii jezuita, a chociaż ma dopiero 37 lat od urodzenia, znany jest powszechnie jako teolog; jest też członkiem akademii nauk w Monachium. Napisał historię greckiego kościoła, dzieło z rozkazu Papieża zostające pod kłatwą. Na początku roku 1869 wezwany został do Petersburga i został urzędnikiem przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Przyjmowano go nader uroczyście, a rektor akademii duchownej Stecewicz (autor katechizmu katolickiego po moskiewsku) uczcił jego przybycie wspaniałym obiadem. Był on używany do projektowanych reform kościoła katolickiego w Rosji. Jednocześnie też mianowany starszym bibliotekarzem biblioteki publicznej w wydziale teologii zawierającym przeszło 100,000 tomów.

Wczasy Soboru jako agitator moskiewski jeździł do Rzymu. Pobierał rocznie 3000 rubli. Nadto na podróże wydano mu 4500 rubli. Był bardzo poważany przez dygnitarzy tutejszych.

Kiedy namawiano Pichlera, żeby przyjął prawosławie, odmówił dodając, że nie jest ani katolikiem, ani protestantem — ale „prawdziwym chrześcijaninem pierwszych wieków chrześcijaństwa“.

Spostrzeżono, że u tego pana paleta na plecach formuje garb. Kazano więc szwajcarowi nieznacznie dotknąć się tego garbu.

Skoro szwajcar przekonał się, że pod suknią jezuicką ma książkę, przywołano urzędników biblioteki, a po ściślejszej rewizji znaleziono duży tom dzieł S. Ambrożego i kilka mniejszych dzieł rzadkich. W mieszkaniu zaś jego znaleziono skradzionych 4650 tomów najdroższych wydań. Były już przygotowane całe paki do wysłania do Monachium. Pichler przyznał się do wszystkiego, płacąc i dowody, że kradzież jest skutkiem manii — i w tejże chwili prosił, żeby mu zwrócono koszta za paki, w których były książki skradzione po 60 kop. za pakę. Z początku był uciekł z mieszkaniem, w nocy dopiero powrócił i został schwytany. W mieszkaniu jego znaleziono młodą pannę, jakoby jego synówicę, którą też wzięto pod arezt.

Dodajmy jeszcze parę faktów mających dla Rosji doniosłe znaczenie. Oto 19 marca świąszczyznik prawosławny Gorczakow bronił publicznie w uniwersytecie dysertacyi na stopień doktora prawa „o ziemskich posiadłościach patriarchów, metropolitów, oraz Synodu.“ W liczbie oponentów był Kojalowicz profesor duchowny akademii, ów znany fałszerz historii litewskiej, słynny denuncjant, wzbudził wszakże tylko śmiech ogólny, a p. Gorczakowowi przyznano stopień doktora prawa. Bodaj czy nie pierwszy to wypadek doktoryzacyi popa w uniwersytecie, do którego dotąd prawie przystępu nie mieli.

Drugim faktem, o którym chcę mówić, jest utworzenie seminarium nauczycielskiego w Pskowie, kosztem ziemstwa miejscowego. W ogóle ziemstwa na drodze oświaty ludowej działają coraz energiczniej.

Korespondent moskiewskich Sowieśniennych Wiadomości donosi z Orenburga, że w Turkiestanie bójki z Kirgizami z Chiwy nie tylko nie ustają, ale owszem coraz się wzmagają. To jednak nie przeszkadza głównorządcy Kaufmanowi tworzyć nową ekspedycyę z silnego oddziału kawalerii wraz z artylerją, która ma się rozpocząć w kwietniu dla zagłębienia się w stepy chiwańskie, żeby z czasem utworzyć prostą lądową drogę do Indji. Anglicy patrzą na to spokojnie, śnać rozumieją, że wodzem naczelnym von Kaufman, bohater na Litwie.

Pariz, 26 marca.
(Stan Pariz. — Thiers. — Zgromadzenie narodowe. — Komitet centralny. — Nadzieje na przyszłość.)

Wiadomo do jakiego stopnia upadku doprowadzili Francją rządy Napoleona, w czym mu nie mało dopomagał rozkrzewiający się ultramontanizm, który jak chwast niszczy w narodach kwiat podniosłych uczuć, tłumiać patriotyzm. Tak się też stało z ludem wiejskim we Francji, obojętny na wszystko, co leży po za promieniem osobistego jego interesu, niechaj kraj cały złupią, zniszczą, byle on i jego mienie pozostały nieknięte. Jak podczas wojny występował z całą obojętnością, tak następnie wybierał do zgromadzenia narodowego reprezentantów, którzy bądź co bądź pokój podpisali, chociażby za cenę najszkodliwszą i hańbiącą naród. Dla nas wziętych w stosunki Francji nie do pojęcia, jak po takich straszliwych przejściach wybrano jakby umyślnie ludzi, którzy nie umięją kroku postąpić wśród kataklizmu materialnego i moralnego, jakim kraj nęgi. Osiupiali spoglądają wokół, a tymczasem okoliczności rodzą nowe prądy, otaczające ludność miast co raz szerszymi strumieniami.

Zgromadzenie narodowe z małemi wyjątkami, jak się to dzieło za błogich czasów cesarstwa, złożone z ludzi zasad zadowolonych, a przedewszystkiem bezmyślnych egoistów. Nie wątpliwie składają oni trzy części głosujących, czwarta część, wybrana przez większe miasta za halasowaną, skazana została na rolę bierną. Ie razy wystąpi z nich który z nowymi propozycjami, zachęcając do czynniejszego, energiczniejszego działania, panika przejmie zgromadzenie, zakrzykuje go, zaluca i zmusza do milczenia. Umocnienie najskromniejszej rzeczypo-

święconą klasę mieszczaństwa naszego) ostrzeżenie miasto przed dzisiejszą radą miejską, która się składa z samych urwisów, demokratów, pedziwiatrów itp. dążących do grabowania kasy miejskiej i do doprowadzenia jak w roku 1848 na miasto bombardowania! Wprawdzie broszura została skonsfikowana, ale rozszło się już jednak tyle egzemplarzy, że każdy autor ma satysfakcyę, którą widocznie mieć chciał, bo „schepał“ wszystkich swoich wierzycieli i osobistych nieprzyjaciół od ucha. Jeżeli mu o to chodziło, jeżeli chciał wyłaniem tak dawno konserwowanej żółci ulgę sobie zrobić, więc cel osiągnął, jeżeli jednak chciał zachwiać zaufaniem miasta do jego reprezentantów, to się nieco pomylił, broszurka jest bowiem tak nierozumnie napisana, tak ubliżająca dla tych, których niby to broni i w których imieniu przemawia, że właśnie najbardziej oburzyła tych, in usum których była pisana.

Już to prawdę mówiąc, nie ma tak bardzo nasza rada miejska powodu do wielkiego że siebie zadowolnienia, bo już bądź co bądź mogła być sobie dobrać odpowiedniego na godność prezydenta kandydata, na którego by się przynajmniej jej większość zgodziła, z drugiej jednak strony jeżeli jej nie innego zarzucić nie można, jak tylko to, że nie chce mieć prezydentem ani pana Szemelowskiego, ani pana Smółki, to znówu potępić jej za to nie godzi się. Zresztą na przyszły tydzień odbędzie się ponowny wybór prezydenta, być więc może, że już nuzca i nudna ta sprawa ostatecznie załatwiona zostanie.

Dziennik Lwowski przestał już stanowczo wychodzić. Administracya tego pisma zawiadamia o tym czytelników, polecając im Dziennik Polski jako

spółlitę przejmując ich strachem śmiertelnym. Wyrzuciłby zasnąć i w tym stanie przetrwać niebezpieczeństwo Francji, byle nie postąpił kroku naprzód. Takie usposobienie zgromadzenia narodowego wywołuje rokosz paryski, jaki obecnie ma miejsce.

Z całej Francji, zalanęj wojskami nieprzyjacielskimi, Paryż jedyny wyszedł z honorem, okazał patriotyzm i ofiarność. Tymczasem przeżyte rządy Thiersa chociaż ujął rozpaloną ludność w stare karby policji i żandarmerji, zapomniawszy o pięciu miesiącach oblężenia o oceanie krwi wylanęj, o przeżytym głodzie, obojętności, o zmienionych stosunkach jakby na wywarze przewróconych, a ztąd zmianę natury rzeczy i ludzi.

Paryż w czasie wojny wystawił 260 batalionów gwardji narodowej, swemi funduszami, swoim przemysłem zaopatrył w dokładną broń i działa.

Teraz w obec reakcyjnego rządu postanowił rozbrajać się, wyciekając w groźnej postawie dalszy następstw. 215 batalionów zawiązało konfederacyę publiczną, na czele której stanęli komitety delegatów w okręgach. Dla ogólnego kierowania tą federacyą w brany został komitet centralny.

W nocy z 17 na 18 bm. rząd Thiersa nakazał odebrać z siedziby gwardji 40,000 armii pod pozorem odebrania dział, aby je oddać do parków.

Wojsko, stanowiąc naprzeciw gwardjom, bić się nie chciało. Zbliżyło się z podniesieniem i górę kołbami wśród obustronnych okrzyków. „Niech żyje rzeczpospolita.“ Poczem nastąpiło zbratanie się. Z dwóch jeńców, którzy upornie do ataku wojsko zniewalał, jednego ranili na śmierć, własni żołnierze, drugiego pojmanego federalistę rozstrzelali (Lecomte'a).

Po takim przebiegu rzeczy udał się rząd do niesfederalowanych batalionów gwardji, chcąc ich poddać pod nieposłusznemu wojsku. Lecz odmówili, nie chcąc rozlewać krwi bratniej, mimo, że te 45 batalionów złożone z ludzi godzących się na rządy Thiersa, Cofnięto zatem wojsko, rząd ujeżdżał w Wersalu, a komitet centralny zasiadł w ratuszu jako władza miast, rozstawiając zbrojne gwardje między barykadami. Na jutro 19 powołał komitet mieszkańców do wyboru rady municypalnej, aby złożyć w jej ręce swą władzę, sobi jednakże zastrzegając wybór naczelnego dowódcy gwardji narodowej, również i wybór innych stopni wojska.

Wytworzyły się zatem w Francji dwie władze: Z Parizy przeszły i do innych większych miast demokratyczne urzędnienia miast przez komuny, które zresztą zostawiają wolność zgromadzeniu w Wersalu, kierowanemu krajem, o ile ten z jego rządów zadowolony może go słuchać.

Lecz zgromadzenie wersalskie wzbiera się na dągnięciach tępym, atakując się kilkunastotysięczną armiją wojska, grożąc, iż uderzy na Paryż i stłumi wygórowane pragnienie wolności. Ostatnio tylko ten ich zapal wojenny głośno odywanie się wojska, że przeciw ludowi walczyć nie będzie, a biadnie jenerałem, obojętny do tego, zniechęcał chcieli — każdy polegnie od ich kuli. Nie umieliście nas prowadzić przeciw Niemcom, a teraz każecie nam krew bratnią przelać. Spróbujcie, zobaczymy.

Dwie władze obok siebie istnieć nie mogą, walka domowa rozstrzygać je zwykła. Z obu stron też zaczęto się krzyczeć o porozumienie, żądać tam i tu ustępstw. Paryscy deputowani liberalni w zgromadzeniu narodowym, merowie i adwokaci, wzięli na siebie pośrednictwo, rolę pojednawczą. Z innymi ludźmi sprawa dałaby się załatwić, ale nie ze zgromadzeniem wersalskim. Komitet centralny paryski poprzestawał na tych punktach:

1. Wolny wybór municypalności, któryby miastem rządził. 2. Wybór wszelkich stopni oficerów w gwardji narodowej i zatrzymanie brońi. 3. Zalatwienie w sposób sprawiedliwy dla właścicieli, a możebny dla lokatorów opłaty komornego (les logers). 4. Naznaczenie możebnego czasu na spłacenie hałdowych weksli. Rząd uznał potrzebę rozwiązania tych kwestji w sposób, w jaki je rząd centralny paryski przedstawiał, chodziło głównie o to, aby je zgromadzenie narodowe natychmiast zamieniło w prawo. Tymczasem większość zniżyła się do drobnej satysfakcyi zemsty, postanowiła opóźnić uchwałę tych praw, pod pozorem nie poddawania się spiesznym wymaganiom rewolucjonistów, powiędzy to ubliżało powadze reprezentantów narodu. Liczą niewątpliwie i na to, że komitet centralny zużyje się w trudnych okolicznościach, jakie dla swoich rządów napotyka, i ustąpi dobrowolnie lub zostanie opuszczony przez gwardje, na które starają się wypłynąć przez owe 45 batalionów nie należących do federacyi.

Tymczasem stan rzeczy pogarsza się z dniem każdym, rozjątrzenie wzrasta, kto wie, czy krew bratnią nie popłynie strumieniami.

Wczoraj liberalni deputowani paryscy zrobili ostatecznie wysilenie w zgromadzeniu wersalskim, a gdy to nie pomogło, razem z merami i adjunktami połączyli się z komitetem centralnym, powołując Paryż do wyboru rady municypalnej (Commune).

Jak z tego niefortunnego położenia wybrnie zgromadzenie narodowe, aby zachować swoje powagę, a nie przedłużyć rewolucji paryskiej, to rze z ciekawą. Co-

prawowitego następcę organu Towarzystwa demokratycznego.

Jeszcze jedno. Naczelny zarząd lwowski-czerniowieckiej kolei żelaznej postanowił zwinąć istniejącą we Lwowie dyrekcję ruchu a utworzyć w jej miejsce trzy ekspozytury, jedną w Czerniowcach, drugą w Stanisławowie a trzecią we Lwowie. Przeciw takiemu zarządzeniu zakładają protest rada miejska, izba handlowa, wydział krajowy, udając się w petycye i do dyrekcji kolei i do ministerstwa wojny, które ze względów strategicznych już się zamierzonemu przed kilkoma laty przeniesieniu dyrekcji ruchu do Czerniowiec sprzeciwilo i do ministra handlu, który powinien stanąć w obronie interesów handlu i przemysłu, słowem, narobiono halas, jak można najwięcej, by zwinąć tak dla miasta i kraju jak nawet dla samych akcyonaryuszów tej kolei szkodliwy zamiar naczelnej dyrekcji. Między innymi udala się także deputacya do księcia marzałka krajowego Leona Sapiehy z prośbą, by ze względu na interes kraju wstawił się u prezesa kolei czerniowieckiej księcia Leona Sapiehy o pozostawienie dyrekcji ruchu we Lwowie. Przypomina to sławna wojnę węgierską z lat 1848 i 1849, kiedy to cesarz austriacki toczył wojnę z królem węgierskim.

Pogodo mamy przesłaniać, wiosna w całej pełni, jakiej od dawna nie pamiętamy.

kolwiek nastąpi, należy oddać sprawiedliwość komite-
tom centralnemu, że postępowali uczciwie i patryotycznie.
Złożony po części z ludzi pracujących na utrzymanie,
a zatem ubogich po przejściach wojennych, od tygodnia
rozporządzają milionami, a żywią się przecież w tych
samych skromnych restauracjach co dawniej, kontentu-
jąc się kilku frankami dziennie pobieranej płacy, za które
wiedzeni utrzymuje i rodzinę całą.

Po łupiestwach rządów Napoleońskich stało się we Francyi nadludzka cnota, aby mieć pieniądze publiczne w rękę, a nie urwać z nich części dla siebie. W tym ogólnym moralnym upadku narodu niewątpliwie część najlepsza przechowała się po większych miastach, wśród rzemieślników, średnich kupców, rękodzielników, artystów, pisarzy, nauczycieli, zgół pracowitą inteligencyą. Tam się przechowywał gorący patriotyzm, poczucie godności obywatelskiej i duch ofiary. Z tego źródła wytrysnęły niewątpliwie silny strumień, który omyje wyższe warstwy a oświeci niższe. Francya dotknięta ciężką chorobą, ale organiczna natura jej silna, część zdrowa ma dar, jakiego żaden inny naród nie posiada, porwać masę i podnieść do swej wysokości.

PRUSY.

* Berlin, 31 marca. Parlament niemiecki odbył ósme posiedzenie plenarne. Marszałek zakomunikował namasprzód izbie, że pruski minister handlu hr. Plintz przysłał 100 egzemplarzy sprawozdania administracyjnego pruskiego banku celem rozdzielania go pomiędzy członków parlamentu. Na wniosek marszałka postanowiła izba, ażeby adres wręczyła cesarzowi deputacya z 30 członków złożona. Deputacya tę los wyznaczyła i składa się ona z następujących członków: doktor Marquard-Barth, doktor Köchly, Stavenhagen, Patow, Kusserow, Kiernser, Tresckow, doktor Gneist, Schroeder (z Bytomia), Heidenreich, Duncker, doktor Enmann, Herrlein, doktor Selig, hrabia Stollberg-Wernigerode, hrabia Strachwitz, Schenk, hrabia Solms-Laubach, Tenzer, doktor Pfeiffer, Simpson-Georgenburg, Grossmann (z Kolonii), Overweg, Genast, Fier, hrabia Samsheim-Grünbach, Kirchmann, Lüdenau, Busse i Kieffer. Co do przyjęcia deputacyi marszałek poczyni potrzebne kroki. Następnie zajmowała się izba rugami wyborczemi a w końcu projektem de prawa, dotyczącego wprowadzenia północno-niemieckich praw do Badenii.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 30 marca. Półrządowa wiedeńska komisja ds. korespondencji Grazer Ztg pisze do zapowiadzanym przez ministerstwo obecnego projekcie do prawa, mającego rozszerzyć inicjatywę prawodawczą sejmów krajowych, co następuje: „Treść tego projektu w ogóle jest bardzo słabą jako też cel jego, którym ma być zaprowadzenie wzajemnego porozumienia pomiędzy sejmami krajowymi a radą państwa, w ogóle nie ubliżając w niczem jej kompetencji, podaje sejm krajowym przynajmniej rękojmią, że rada państwa nie będzie wnioskami i prośbami ich nie będzie przechodziła pod adresem do porządku dziennego, lecz że takowa obowiązująca jest poświęcić im całą bacność swoją. Szczegółowe jednak postanowienia projektu są jeszcze w roboczym stanie, a że robota ta odbywa się z większą niż zwykle starannością, leży może w stósunkach, raz ponieważ i tu jest ta ma widocznie — jak na teraz przynajmniej — omyślenie punktem ciężkości akcyi rządowej, powtóre także, wzięli oni w rachubę, że obec tak wybitnej niechęci parlamentarnej nie będzie chciał wystąpić z pracą niedołężną.”

W niedzielę, 12 stycznia, w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotykanie ministrów z Galicji i Czech. Kwestia ta rozstrzygnięta już jest podobno w zasadzie a teraz ma tylko czekać na wyznaczenie odpowiednich osób. Skoro te wyznaczenia będą, to rada państwa już ma się spotkać z obu spekulacyjnymi reprezentantami Galicji i Czech, zasada jest taka, że ministrowie

Jak się Paster Lloyd ziad dowiaduje, miał hr. Bellegarde wrócić do Austryi zupełnie upojony przyjęciem, jakiego doznał w Berlinie, a mianowicie ogólnym mniemaniem, jakie wszędzie w Niemczech znajduje zachowaną przez Austryę neutralność. Hr. Bellegarde ma być dalej przekonany zupełnie, że rząd praski wielkie do obrotu z monarchią austro-aską węgierską porozumienie się przywiązuje znaczenie, kokietując nie tylko z nią lecz nęcając najserdeczniejsze z nią utrzymywać stosunki. Hr. Bellegarde jest — uważa rzeczony Dziennik — obok marszałka kawalerji barona Gablenza w stronnictwie wojnowym najwięcej stanowczym poplecznikiem i obrońcą aliansu z Niemcami, nie życząc sobie jednak — co domniemy — Rosyi jako trzeciej w tym aliansie. Chociażbyśmy część tellogu zarzeczeli i optymistycznych zastrzeżeń hr. Bellegarde policzyli na karb jego uczuć osobistych a uosobienie w Berlinie uobecnili sobie przez prymat jego predykcji dla aliansu z Niemcami, jednak możemy bądź co bądź nie małą ich resztę przyłożyć na rzecz prądu, oświadczonego się za związekiem Austryi. Z drugiej zaś strony nie taimy sobie bynajmniej, że zachody około przyciągnięcia Niemiec do Austryi były zapewne niczem więcej dotąd jak pierwszemi krokami wstępniemi dyplomacji. Zbliżenie się do Niemiec wtenczas dopiero powiadł będnymi mogli jako fałszywie i politycznie ważne, gdy mężem stanu monarchii austro-aską-węgierskiej uda się osamotnić Rosyę lub przynajmniej oderwać od serca Niemiec. Do bezowocnych przewag przywiązania do Niemiec lub co gorsza, do zerwania oślawionego przymierza św; — do tego Austrya nigdy ręki nie poda.

Biskup Strossmayer odjechał wczoraj do Pesztu. — Jeszcze nie wiadomo, czy biskup wróci do Sławonii przez Węgry na wyrażoną prośbę hr. Andrássy. Cesarz w Wielki piątek uda się do Meranu, dokąd nastąpi tronu arcyksiążę Rudolf już w przyszły piątek jedzie. — Zmarł niedawno w Berlinie były książę biskup wrocławski Sedlnitzky był bratem byłego szefa ostrzyckiego policyj hr. Józefa i zmarłego w r. 1850 prezesa sądu apelacyjnego w Berlinie Antoniego Sedlnitzky. Jego jedyna córka jest żoną byłego ministra obrony wojowej barona Antoniego Widmana, któremu niedawno nadano tytuł hrabiego Sedlnitzky.

FRANCYA.

Le Français z 27 marca pisze: „W Wersalu nie ma ani rząd, ani zgromadzenie narodowe nie uznaje legalności wyborów niedzielnych w Paryżu. Widocznie nie mają tam najmniejszego wyobrażenia o znaczeniu i rozmiarach sprawy”.

Rząd wersalski przekonał się wprawdzie nareszcie, stanowiące kroki przeciw rokoszom paryskim są komunikone, przeciw dotąd oświadczają się w komisji głośno głosy, które przemawiają za dalszym kun-

Urządowy organ rządowy p. Thiersa zawiera dekret
mianujący generała brygady p. Letellier-Valazé podse-
kretem w ministerstwie wojny, udzielając mu zara-

zem prawa podpisywania rozporządzeń za generała Leffó.
Prócz tego zawiera wspomniony dziennik następujące
communiqué:

„Rząd zawiadomiony został o obecności agentów bonapartystowskich w Lyonie i innych miejscowościach, gdzie usiłowano wojska na rzecz byłego cesarza przekabacić. Pismo londyńskie La Situation, które służy za organ mężom upadłego rządu, otwarcie namawia do wojny domowej, do nieszanowania narodowej reprezentacji i praw przez naród uznanych. Naród wszakże, nauczony doświadczeniem, nie chce nadal być igraszką w rękę podobnych intrygantów. Ruch rozpoczęty w Lyonie, znalazł oddźwięk w St. Etienne, lecz patryotyzm gwardyi narodowej wnet położył mu koniec. Zawiadomiony o tём rząd, udzielił tej pomysłnej wiadomości zgromadzeniu narodowemu. Przecież nowa zbrodnia wywołała ogólne oburzenie. Prefekt departamentu został zamordowany a morderca jego, niejaki F. znalazł tej chwili śmierć z ręki otaczających go. Wysłano wojska do St. Etienne, by ukarać winnych. — W Marsylii udało się oddziałowi rokossan zająć prefekturę i aresztować kilku członków rady departamentalnej. Wszakże depesza, którą rząd w tej chwili otrzymał, donosi, że rokoss stracił znacznie na sile. Wszystkie oznaki pozwalają się spodziewać, że powstanie, na którego celeistość garstka młodzików, wnet będzie uśmierzone. Tak w Marsylii jak w innych miejscowościach: ziałali rokossanie jak bandyci, zabierając zakładników celem zabezpieczenia się od zasłużonej kary. — Na dniu 25 marca aresztowano na rozkaz prefekta pruskiego francuskiego prefekta depart. Oise, ponieważ wbrew zakazowi władzy niemieckiej ogłosił odezwę zgrom. dnia narodowego. Strzeżono go w własnym pomieszkaniu, poczem go odesłano do Amiens, jakkolwiek prefekt pruski unięwiniał się bardzo za surowość, z której zmuszony był zrobić użytek. W Rouen przepraszano jeszcze bardziej za tę surowość, poczem pozwolono prefektowi powrócić do Beauvais. — Wielka liczba oficerów i podoficerów zgłasza się do rządu, ofiarując mu swe usługi. — Dobre wiadomości z Lyonu potwierdzono są następującą depeszą: „Lyon, 26 marca, 11 godzina 45 minut rano. Wczorajszy dzień był dobry. Przegląd nad mobilami Rodanu i przemarsz gwardyi narodowej zakończyły się okrzykami: niech żyje rzeczpospolita! niech żyje głosowanie powszechne! Porządek w Lyonie całkiem przywrócony. Miasto wygląda świetnie niemal. Dzisiaj rano znów przegląd batalionów powracających z Belfortu. Rząd może być całkiem spokojnym. Sprawiedliwość, która uprzedziła zdrowy zmysł i patryotyzm obywateli, będzie ściagała winnych z umiarkowaniem ale bez słabości.“

W Wersalu ogólnie panuje przekonanie, że rząd pana Thiersa tak się niedołężny, iż nie będzie w stanie opanować rokoszu w Paryżu. Sam p. Thiers miał się słyszeć kilkakrotnie, że niczego nie przedsięwzięnie przeciw stolicy, dopóki nie zgromadzi 100,000 wojska, na które będzie mógł całkowicie liczyć. Przecież jak dalece wojsku temu z ufać można, dowodzi najlepiej, że ani generał Chanzy ani admirał Saisset nie odważyli się prostą drogą przez linie, obsadzone przez armię wersalską, powrócić z Paryża do Wersalu, ale przebrani manowcami przybyli do tego miasta.

Lewica pod przewodnictwem pana Emanuela Arago odbyła w zeszłą sobotę w Wersalu naradę, na której postanowiła tak długo tylko popierać rząd legalny, do póki tenże szczerze oddany będzie Rzeczypospolitej. Gdyby zatem p. Thiers najmniejsza dał oznakę, iż zamierza dopomóc Orleanom do pozyskania władzy, lewica zwróciłaby się bezwzględnie także ku komunie pruskiej.

Większa część członków nowej komuny jest całkiem nieznana. Wiele z dawniejszego komitetu nie wybrano, z umiarkowańszych otrzymali głosy: Adam, w czasie obłożenia będący przez czas niejaki prefektem, Tirard, mer i poseł paryski, który wszakże, jak wiadomo z telegramów, urząd złożył, Ranc, dyrektor poli cyi za rządów Gambetty, Chéron, dr. Robinet, Desma rest, adwokat, Victor Hugo i de Bouteiller. Z znanych radykałów zostali wybrani: Lefrançois, znany mówca klubowy za czasów cesarstwa, Amourgoz i Tridon, także klubieści, Brunel, jeden z trzech dowódców gwardyi narodowej Paryża a dawniejszy rzemieślnik, Raoult Rigault, student, przyjaciel Rocheforta, Arthur Arnould, pisarz zatrudniony dawniej przy redakcyi Marseillaise, Ju les Allix, Felix Pyat, Gambon, więziony chwilowo na wyspie Korsyce, Assy, przewodząca znowy robotników w Creusot, Eudes, drugi dowódca gwardyi narodowej w Paryżu, Duval, jęj trzeci dowódca a dawniej „Chef de Claque“ w teatrze Beaumarchais, adwokat Protet obrońca Megy za czasów cesarstwa, Dereurt, jeden z ze rantów Marseillaise, Blanqui, osławiony konspirator, o którego aresztowania w departamencie Lot fałszywie donoszono, Vermorel, który najprzód pracował na żołdzie pana Rouher a później został najgwałtowniejszym jego przeciwnikiem, Pascal Grousset, który jako sekundant Victora Noir odgrywał główną rolę w procesie księcia Piotra Bonaparte i tym podobni ludzie bez zasad, a po większej części bez czci i wiary.

W czasie wyborów zresztą nigdzie w Paryżu nie został zakłócony porządek publiczny. Rzeczą odbyła się z spokojem, dzięki abstynencji wszystkich przeciwników komitetu. Stronnicy ratusza głosowali jak jeden mąż; widziano wśród nich wielu zbitych żołnierzy armii i marynarki.

Aresztowania w Paryżu nie ustają; między innymi uwieziono członka komitetu Chouteau, z powodu podejrzewania, iż jest agentem bonapartystowskim. Dalej przytrzymano mera 10 okręgu, pana Mottu, ponieważ znaleziono u niego list admirała Saasset. W jego miejsce mianowano natychmiast merem członka komuny Assi. Również aresztowano komendanta 299 batalionu, który bez pozwolenia komitetu ogłosił sprawozdanie o zajęciu nerostwa przy ulicy Druot.

Plac Vendôme dotąd obarykadowany i przystęp doń wzbroniony. Ratusz podobny do twierdzy w stanie obłężenia. Mówią, że na rozkaz komitetu aresztowano generałów hr. Raoul du Bisson, szefa sztabu jenerałego, komendanta Montmartre, Ganier. Pierwszego podejrzewają, że także należy do stronników cesarstwa. — Jenerał Cremer znikł nagle i powiada, że dobrowolnie stanął się w Wersalu.

WŁOCHY.

* **Florenca, 28 marca.** Z powodu wielkiego znaczenia, jakie uchwalenie co dopiero w izbie niższej prawo gwarancyjne ma i mieć będzie dla ukonsolidowania się stosunków wszelkich w królestwie włoskiem, wracamy raz jeszcze do głosowania nad nim, zauważając z góry, że nie wszyscy postowie, co przeciw niemu głosowali, do radykalnej należą opozycji. Głosowanie było wyprawdnie tajemną i dla tego nie można z pewnością oznaczyć, w jakim stosunku mniejszość złożyła się z rozmaitych frakcji w izbie istniejących. Lecz to jednakże jest rzeczą pewną, że wszystkie frakcje dostawiły swego kontyngensu do tej mniejszości. Zdaje się nawet, że

stronnictwo skrajne po większej części za prawem głosowa-
no, może dla tego, że odrzucenie prawa tego byłoby
za sobą pociągało upadek gabinetu p. Lanzy; chociaż
bowiem lewica przedstawia urzędowo stronnictwo opo-
zycyjne to jednak popiera takowa obecne ministerstwo
w chwilach krytycznych a mianowicie przy głosowaniach
tajnych. Prócz pewnej części stronnictwa skrajnego
głosowało przeciw prawu gwarancyjnemu wielu człon-
ków z centrum i kilku z prawicy, ponieważ drugi tytuł
zdawał im się za bardzo popierać autonomią kościoła,
a kilku innych z lewicy, ponieważ przeciwnie sądził, że
prawo to za mało uwzględnia autonomią kościoła.

Rząd przelożył znowu w izbie tych dni projekt do prawa, mającego na celu ustalenie bezpieczeństwa publicznego. Postanowienia tego projektu, którego ważność z góry ograniczoną została do 31 grudnia 1873 r. dwójakiego są rodzaju. Jedne dotyczą noszenia, wyrabiania i sprzedaży tajnej broni, zaostrożając ustawnie za to dotąd kary. Ważniejszymi zaś są postanowienia, upoważniające rząd do przepisania próżniakom, włóczęgom, podejrzanyom o zbrodnie lub przestępstwa lub pod dozorem publicznym stojącym osobom przymusowego miejsca pobytu na czas od pół roku do pięciu lat w tych obwodach, gdzie bezpieczeństwo publiczne zagrożone jest w sposób nadzwyczajny. Podobne upoważnienie otrzymał rząd, jak to donosiliśmy, już kilkakrotnie, lecz odnośnie prawa na ograniczony tylko czas bywały wydawane. Lecz zastosowanie prawa obficie przyniosło owoce. Tą razą ma rząd głównie na uwadze bandy zbójców w prowincji Romagna.

W senacie poniósł minister sprawiedliwości w tych dniach klęskę, gdyż na wniosek generała hr. Menabrea odrzucono został projekt do prawa, na mocy którego miał rezydujący we Florencji trybunał kasacyjny być przeniesiony do Rzymu. Wzgłędy polityczne nie wpłynęły zgoła lub wpłynęły w małej tylko części na tę uchwałę. Opozycja stanowiła raczej kilku znakomitych prawników, którzy miasto systemu kasacji pragnęli raczej, aby zaprowadzony został czyli raczej przywrócony w sądowej procedurze włoskiej system trzeciej instancji.

Jako dowód, jakiego rodzaju jest rządowa administracja we Włoszech posłużyć może następująca sprawa, nad którą obecnie toczy się śledztwo w sądzie stanu. Przed niejakim czasem zakupił rząd włoski w Londynie 200,000 par trzewików, które sprzedał następnie przy końcu wojny rządowi francuskiemu w Bordeaux. Gdy jednak administracja francuska obejrzała towar kupiony, odrzuciła go, bo podeszwy tych trzewików nie były ze skóry lecz — z papieru! Rząd włoski nie wie teraz, jak się ma wycofać z tego ambarsu. Za parę tych trzewików płać 5 frankó , cały więc wydatek za nie wynosi milion franków!

Rzymski korespondent augsburskiej; Allgemeine Ztg donosi: Współpracownicy rzymscy florentyńskiej Nazione wielką o planie stronnictwa Jezuitom przyjaznego, wedle którego ma Papież być zmuszony do specjalnego interdyktu przeciw kościołom w Rzymie, by zapobiedz wypadkom, jakie zdarzały się dnia 10 bm. w kościele del Gesù. Nie możemy osądzić, co w tym jest prawdziwego, lub nie, sądzymy jednak, że przystęp nie należy pominąć następującej uwagi klerikalnego Imparziale: Możemy jak najpewniej zaręczyć, że gdyby powtórzyć się miały w kościele del Gezu skandale, Ojciec św. postanowił zamknąć wszystkie kościoły, by katolicy nie byli poniewierani i więzieni a domy Boże zbeszczeszczane."

HISZPANIA.

* Król i królowa Doña Maria Victoria przybyli dnia 19 br. wśród huków dział o godzinie 1 z południa do Madrytu. Po obudówch stronach długiej przestrzeni od dworca południowej kolei żelaznej aż do pałacu tworzyły wojska wszelkiego gatunku załogi madryckiej i po bliższych kantonów, tudzież milicja obywatelska, a zapale. Z milicji atoli rozwiązano znaczną część, jako republikańską, ponieważ nie chciała wziąć udziału w wprowadzeniu króla. Na dworcu kolei oczekiwali parę królewskich ministrów, wielu generałów i oficerów, reprezentanci unyuntamientos i deputacyi prowincjonalnych, rady miejskiej, uniwersytetu, akademii i innych ciał i instytucyj. Król i królowa udali się ze wszystkimi obecnymi do pobliskiego kościoła Atocha, gdzie odśpiewano Te Deum. Z tamąd ruszył pochód ku miastu. Szwadron ulanów postępował za pojazdami, w których się znajdowali ministrowie, generałowie, najwyższy alcałde Madrytu i damy włoskie i panowie z orszaku królowej; — po nich jechał w otwartym powozie à la Daumont król, po prawicy którego siedziała królowa, po bokach pojazdu jechali konno prezes ministerstwa i generał-kapitan; liczny sztab, kompania milicji obywatelskiej i pułk ulanów zamykały pociąg. Królowa jest piękną blondynką, może więcej typu angielskiego, niż włoskiego. Zdawała się być bardzo wzruszoną — w uśmiechu jej przebiegała łękiwość. Ma ona mieć ducha męskiego, być gorliwą katoliczką i wielki wpływ wywierać na swego męża. — Przemiły to są, że tak powiemy, historyczne u kieszanych kłóskich. Ze względu na niedzielę, piękną pogodę i o-

gólna ciekawość, mianowicie kobiet, nazwać trzeba udział publiczności bardzo umiarkowanym; zachowanie zaś jej było po większej części bierne. Correspondencja zamieszcza o wjeździe dosłownie co następuje: „Przy większej części domów, przy których pochod przechodził, wywieszono kobierce; osoby, znajdujące się na balkonach ministerstwa skarbu, wołają wiać i rzucały wiersze. Natłok ludności na drodze, którą pochod przechodził, był wielki, — do czego się przyczyniał piękny dzień i ogólne życzenie zobaczenia królowy; porządku ani na chwilę nie zakłócono. Do dokładnego ukompletowania możnaby dodać, że i z balkonów hotelu ministerstwa spraw wewnętrznych rzucało kwiaty i wiersze i puszczano gołębie o różnych kolorach. Po przybyciu pochodu do pałacu, defilowały wojska, co prawie dwie

BELGIA

* **Brukseia**, 29 marca. Znany, dawniejszy minister francuski p. Rouher wystosował do dziennika Echo du Parlement datowany z Brukseli list z dnia 25 bm., w którym protestuje przeciw swemu uwięzieniu, o którym telegram przesyłał kilkanaście dni; nie chce on jednak, jak w nim oświadcza, podać w obecnej chwili faktów, które poprzedziły takowe i towarzyszyły mu ani też opowiedzieć gwałtów, jakie wycierpiał, ni też narazicie zwać odpowiedź zbrodni na ludność bułgarską za sceny dzikie, jakie miały miejsce w ponie-dzialek, podaje przeciwnie jako bezpośrednią przyczynę doznanego gwałtu urzędowe oszczerstwo, zamieszczone w proklamacyi rządowej, która obwiniała zwolenników cesarstwa o udział w krwawym rokoszu paryskim. Impresjaliści owszem pragną wedle p. Rou-

hera, aby rząd wersalski odniósł zwycięstwo nad tym motochodem nikczemnym. Oświadczenia natomiast p. Favre w zgromadzeniu narodowem co do uwiezienia jego uważa p. Rouher za szalone lub bezbożne a na p. Thiers jest zagniewany dla tego, że twierdził, że p. Rouher w Boulogne „odkryty został.” Twierdzi bowiem, że nie „został odkryty,” gdyż pięć już dni bawił w Boulogne i miał paszport francuskiego konsula jeneralnego w Londynie. W końcu wzywa p. Rouher wszystkich ludzi uczciwych, aby wystąpili przeciw chorągwi czerwonej i aby z nią nie wdawali się w żadne układy. „Energia jedynie — pisze — może przynieść zbawienie. Ludzie uczciwi gotowi są do walki. Dla moich przyjaciół i dla mnie najgłębszym to jest ból, że w tej chwili nie mogę dzielić niebezpieństwa, na jakie dobrzy narażają się obywatela.”

Indépendance belge podaje z powodu listu tego kilka uwag, w których przypomina, że nikt więcej jak p. Rouher nie przyczynił się do zniesienia osobistej wolności we Francji a mimo to żąda jej teraz od p. Thiersa, który go wprawdzie uwięził, lecz już po 24 godzinach na wolność puścić kazął. „P. Rouher — pisze Indépendance — śmieje się zapewne w skrytości nad dobroduszością, jakiej rząd wersalski dał dowód w obec niego i sądzi, że gdyby był Thiersem, nie byłby zapewne Rouhera na wolność wypuścił.” W każdym razie korzystał p. Rouher roztropnie z nadarzonej sposobności, by się przypomnieć Francuzom i polecić się jako energicznego w obec pana Thiersa człowieka.

Belgia straciła najslawniejszego kompozytora swego muzycznego: dyrektor bruckelskiego królewskiego konserwatorium p. Fétis umarł po krótkiej chorobie dnia 26 mb. rano w 87 roku życia swego. Urodzony w Mons, kształcił się w muzyce w Paryżu, gdzie wolen od trosków powszednich oddawał się przez lat kilka badaniom na polu dziejów i estetycznych zasad muzyki. Utrata majątku przynusiła go później do przyjęcia stanowiska publicznego i tak przyjął w r. 1814 profesurę przy szkole muzycznej w Douay, 1818 profesurę przy konserwatorium w Paryżu, gdzie w 1827 r. założył *Revue Musicale*, i zżąd nareszcie w r. 1833 powołany został przez króla Leopolda na kapelmistrza i dyrektora nowo założonego konserwatorium w Brukseli. Znanym on jest jako kompozytor wielu symfonii, kantat, mszów i oper; sławę swoją jednakże ustalił daleko więcej przez swą naukę harmonii, muzyczną swoją biografię i swą historią muzyki, z której dopiero dwa tomy są wydrukowane. Fétis zostawia trzech synów, z których najstarszy jest od wielu lat bibliotekarzem przy tutejszej bibliotece rządowej, ceniony wysoko jako krytyk na polu sztuk pięknych. W tych dniach dopiero wydał zasługujące na uwagę dzieło pod tytułem: „*L'art dans la société et dans l'état.*“

RUMUNIA.

* Położenie w Bukareszcie jest nader groźne. Nie tylko bowiem rzeczą jest bardzo wątpliwą, czy się uda okiełznać znowu rozjasane tu pospółstwo; lecz i książę Karol zdaje się być zdecydowany do opuszczenia kraju.

Co do tego otrzymał bukareszt ki korespondent Presse od osoby, jak zaręcza, wysoko postawionj i do rządu należącj, następujące, autentyczne zupełnie wiadomości: Wczoraj, (dnia 23 marca) po południu kazawszy książę Karł powołał do siebie dyplomatycznych agentów mocarstw, oświadczył im, że wczoraj przed południem zaprosił do siebie do pałacu byłych namiestników pp. Laskara Catargiu i Mikołaja Golesco i oświadczył im, że abdykuje i najwyższą władzę składa w ich ręce. Obaj ci panowie przerażeni tēm oświadczeniem, mieli prosić księcia, aby zamiar swój cofnął. Kiedy książę przystał na to nie chciał, prosili go, aby dopoty przynajmniej pozostał na swēm stanowisku, dopóki sprawy finansowe kraju jako tako nie będą uregulowane. Prośbie tēj odpowiedział książę o tyle, że abdykacja swoją, zastrzegając sobie dalsze postanowienia, odroczył do 5 kwietnia.

P. Laskar Catargiu utworzył następnie rząd nowy, który składa się z następujących osób: p. Catargiu sam obejmuje prezesostwo i sprawy wewnętrzne, Costafuor zewnętrzne, Epureanu skarb, Mikołaj Cretzalesco sprawiadliwość, generał Tell tymczasowo ministerstwo wojny, które później obejmie generał Floresco. Wszyscy nowi ministrowie znani są wprawdzie jako lojalni, wpływowi i uczciwi ludzie, dla czego może się im uda przywrócić znowu wewnętrzny porządek; lecz wątpię się godzi, czy będą w stanie załatwić kwestyą finansową, która krajowi upadkiem grozi.

Każdy bowiem rząd rumuński, ktokolwiekby go objął, musi się wystarać o pieniądze, czyli innemu słowu zaciągnąć pożyczkę, jeżeli chce dalej krajem rządzić. Trudno zaś przypuścić, aby izba obecna zawołała nowemu gabinetowi pożyczkę, a gdyby ją nawet zawoławała, to wątpliwie zawsze jeszcze będzie, czy pożyczka będzie mogła być realizowana.

Kwestya finansowa więc jest obecnie dla Rumunii niebezpieczeństwem największem, a żw krytyczny tój chwili podążają stronnictwo czerwone i p. Joan Ghika, rozgniewany tēm, że plany jego co do osiągnięcia mitry książęcej, nie udało się, bezustannie najgorzej namignotności dzikiego i niewykształconego ludu, przyczem nie żałują kłamstw jak największych. Co chwila słyhać o nowym przedmiocie, który polecą motochowowi do zburzenia. Konsulat niemiecki, więzienie, dworzec Stroussberga i pałac książęcy wybrano kolejno na cel ten, choć dotąd jeszcze nie posunęło się pospólstwo do czynu. Na wieść, że pałac książęcy jest zagrożony, zegrali się dyplomacytci ajenci i postanowili udać się w komplecie do pałacu, gdyby książę został zaczepiony i obronić go lub podzielić z nim grożące niebezpieczeństwo.

Telegram v.

London, 31 marca. Depesza Times'a z Paryża z dnia 30 bm. przewiduje, że przyjdzie do rozpaczliwej walki. — Vengeur grozi gwałtownym wypędzeniem z Wersalu. Rokosznarze mają być przekonani, że regularne wojska nie stawiają żadnego oporu komunie. Depesza Times'a cytuje następnie wzmiankę o najodwziejniejszych projektach, jakie w Łonie komuny się pojawiają, ażeby poprawić finansowy stan krajowy. Według jednego z tych projektów, sprzedany być ma Wersal za miliard s'owarżyszenia angielsko amerykańskiemu, St. Cloud i Fontainebleau innym kupcom, i to pierwsze za 800, drugie za 500 milionów franków. — D. Daily News donoszą telegrafem, że rząd w Wersalu zamierza odciąć dowóz bydła na rzę i koni do Paryża.

Bruxela. 31 marca. Konferencja i dzisiaj nie miała posiedzenia. — Książę koburgski gotajski przybył tu. — Wczoraj zaprosił król niemieckich pełnomocników na obiad.

Genewa. 31 marca. Do Journal de Genève donoszą, że Granier de Cassagnac w Auch aresztowany został. Generał Nanzouly, dowódca w Tuluzie po-

**Swieże
kielskie sielawy,
hamburgskie,
bydlińskie tłuste,
elbląskie minogi,
Sardines à l'huile**
po'eca [1761]
H. Hummel.
Wrocławska ul. 9.
Wydawany naszym nakładem tygodnik belletryst. ilustrowany

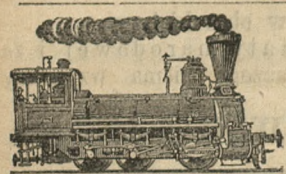
Moim gościom i tym, którzy nim
zostają zechcą, donoszę, iż teraz wła-
śnie otrzymałem przesyłkę
**marcowego piwa gro-
dzkiego,**
które w beczkach jako też i we fla-
szkach sprzedaję. (1652)
Wągrowiec, w marcu 1871.
Juliusz Kunkel.

SOBÓTKA

rozpoczyna z dniem 1 kwietnia nowy kwartał.
Sobótka kosztuje czterdziennie po wszystkich księgarniach i krol. prusk. urzędach pocztowych tylko 15 sgr. w pierwszym kwartale roku bież. zamieszcza Powieści: Pałac i folwark J. I. Kraszewskiego, O dwóch panach zakochanych i połowie trzeciej Narzeczonych i W. Skiby. Życiorysy: Krasickiego, Dumas, jen Bosaka, Rychtera, Podróże J. Gordona. Poezye pios. A. E. Odyńca, Kornela Ujejskiego, El. y. B. Brzozowskiego i t. p. Rys z życia Warszawy Wł. K. Wojcieckiego, Gawędy z miasta Poznania, Listy z ustronia Bolesławia, Kroniki teatralne, Z przyrody i przemysłu o telegrafach. Z wypadków bieżących szczegółowy opis wojny francusko-niemieckiej, zawiarała w pierwszym kwartale ryciny: Boże Narodzenie, Strassburg, Cienna bramka w Poznaniu, A. Dumas, Rokosowo, Wilhelmshöhe, trzy ryciny z Wilgą i jej brzegi, Międzyrzecz, Bosak Hauke, Rozdzielanie żywności w Paryżu, Słowniki, J. Richter.
Sobótka jest najtańszym czasopiśmie ilustrowanym, a z tego, co w tym ubiegłym czterdzienniku zamieszcza w swych łamach, każdy widzi usiłowania redakcyi i nakładów, by pismo to odpowiedziało swym potrzebom, to też prosimy popierać naszą

Sobótkę

jak najliczniejszą prenumeratę. [1638.]
Mieczysław Leitgeber i Spółka.



**OBWIESZCZENIE
towarz. kolei żelaznej
wrocławsko-warszawskiej
(Część pruska).**

Na mocy § 18 potwierdzonych przez Najjaśniejszego Pana pod dniem 12 marca r. z. statutów Towarzystwa, który brzmi dosłownie jak następuje:
„Akcyonaryusz resp. podpisujący akcyę, który rozpisanej raty nie wpłaci w oznaczonym czasie, obowiązany jest prócz dopłaty resztującej raty wraz z prawem procentami przewłoki, zapłacić karę konwencjonalną 10 procent resztującej raty do kasy towarzystwa i wezwany zostaje do tego przez radę zarządową w trzechkrotnym publicznem obwieszczeniu, z których ostatnie na cztery przynajmniej tygodnie przed naznaczonym do wpłaty terminem końcowym publikowane być musi a w którym nie nazwisko lecz numer arkusza kwitowego podany być winien. Jeżeli i temu wezwaniu nie stanie się zadość, uprawniona jest rada zarządowa wedle własnego wyboru albo zmusić ociągającego się akcyonaryusza na drodze prawnej do zadośćuczynienia swym zobowiązaniom albo oświadczyć i to przez publiczne obwieszczenie przy podaniu numeru arkusza kwitowego, że zapłacone dotąd na odnośną akcyę raty przewłoki, że prawo do odbioru podpisanej akcyi upadło i że sam arkusz kwitowy jest nieważny.

W miejsce akcyonaryusza występujących w ten sposób przy zachowaniu postanowienia artykułu 222 No. 2 kodeksu handlowego mogą być przypuszczeni nowi subskrybenci akcyi, którym odnośne przewłoki wpłaty opieszalszych pierwszych akcyonaryuszów policzyć i z którymi umówić się należy co do warunków przyjęcia podpisów przez radę zarządową, bez względu na zobowiązanie do wpłaty pełnej akcyi.

Jeżeli przez tę umowę, zależącą jedynie od sądu rady zarządowej, nie doszło się do zupełnego pokrycia reszty kwoty nominalnej odnośnej akcyi, to jednak pierwszy podpisujący — bez względu na nastąpienie anulowania jego prawa z podpisania — pozostaje osobiście odpowiedzialnym za wypadek.

Wypływające może z umowy z wstępującym nowym za opieszalego subskrybentem korzyści płyną do funduszu odnowienia (§ 7).“

wzywają się niniejszem akcyonaryusze, będący w posiadaniu następujących numerów arkuszy kwitowych:
No. 102 105 do 115 117 120 do 122 124 do 126 128 do 136 138 141 do 151 153 do 168 171 do 193 195 do 207 209 do 211 213 do 217 224 do 233,
aby resztujące kwoty 2 resp. 3 wpłaty wraz z prawem procentami przewłoki i karą konwencjonalną dziesięciu procent resztującej raty natychmiast i najpóźniej do 15 maja rb. u jednego z bankierów towarzystwa:
a) pana **Juliusza Alexander** w Berlinie, Dorotheenstrasse No. 54,
b) pana **Meyera Cohn** w Berlinie, Unter den Linden No. 11,
c) panów **Braci Gutentag** w Wroclawiu
wpłacili przy przedłożeniu wymienionych powyżej arkuszy kwitowych, w przeciwnym bowiem razie nastąpić będą skutki przeciw opieszalszym akcyonaryuszom w powyższym § 18 wyszczególnione.
Berlin, dnia 22 marca 1871. [1612.]

Rada zarządowa.

Grège-kaszmierowe- koszule.

Z własnej fabrykowanej Grège przędzy, którą wyłącznie na to preparuję, udało mi się wyrób dostawić, z którego

Grège-kaszmierowe-koszule

dają robić; te mają przed wszystkimi innemi koszulami tę własność, że po praniu nie wstępują się, a pomimo nieprzewyższonej cienkości wyrobu są bardzo trwałe. — Na gołym ciele do noszenia są także nietylko zdrowym do polecenia, lecz mianowicie cierpiącym na

pedogre, reumatyzm, piersi i brzuch.

Pierwsze lekarskie zwierzchności polecają w wielu razach Grège-kaszmierowe-koszule po dokładnem doświadczeniu jako praktyczne.

Główny skład tych koszul oddałem dla obwodu rejencyjno-poznańskiego Panu **Robertowi Schmidt** w Poznaniu.

Rynek 63.

Grège-kaszmierowe-koszule kosztują w odpowiedniej wielkości

3 tal., 3 1/4 tal., 3 1/2 tal.

i każdy egzemplarz jest moją firmą

S. M. Jonas, Luckenwalde

znaczący.

Odsprzedawcy po za obwodem rejencyjno-poznańskim będą łaskawi się udać wprost do PP. Cohn i Wolff w Berlinie, Szeroka ul. No. 18.

S. M. Jonas,

(1732)

Dla budujących!
Fabryka tektury, cementu drewnego i asfaltu
Jerzy Friedrich i Sp. w Wroclawiu,
Büttnerstrasse No. 4,

poleca się do wykonywania:

Dachów z cementu drewnego (wedle syst. Häuslera),

Dachów tekturowych z listwami i bez listew,

Asfaltowania każdego rodzaju na korytarzach, w stajniach,

w sklepach, trotoarach itp.

Roboty wykonują się przez biegłych ludzi z **najlepszego**

materyału po nader tanich cenach pod **kilkol-**

letnią gwarancją. (1406),

Sz. nowość Publiczności donoszę niniejszem uniżenie, że dotychczasową moją **restauracyą, Rynek No. 77** z dałem dziśjszym sprzedam panu **K. Stark.** Dziękując za okazane mi w wysokim stopniu zaufanie, proszę uniżenie o łaskawe przeniesienie takowego na mego następcę. [1770].
Poznań, 1 kwietnia 1871.
Z poważaniem
C. Hollmann.
Powołując się na powyższą wiadomość, donoszę uniżenie Szanownej Publiczności, że starać się będę o zjednanie sobie okazanego memu poprzednikowi w t. k. wysokim stopniu zaufania przez **danie dobrego tylko piwa i potraw dobrych,** i proszę przeto o liczne odwiedzanie.
Poznań, 1 kwietnia 1871.
Z poważaniem
K. Stark.
Rynek No. 77.

Fortepiany i pianina
najnowszej konstrukcyi z angielską mechaniką poleca po tanich cenach i daje każdą żadaną gwarancją

Karol Eke, fabrykant fortepianów,
Poznań, Magazynowa ulica No. 1.
Kilka jeszcze dobrych używanych fortepianów jest także do sprzedania.

Od 12 do 28 kwietnia
ciągnięcie główne i końcowe

król. pruskiej loteryi państwowej

z rzeczywistymi nie ewent. wygraniami 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 15,000, 8 razy 10,000, 24 razy 5000, 45 razy 2000, 577 razy 1000 tal. itd.

Do niego sprzedaje i rozsyła **losy udziałowe**

1/1 za 80 tal. 1/2 40 tal. 1/4 20 tal. 1/8 10 1/2 tal. 1/16 5 1/2 tal. 1/32 2 1/2 tal. 1/64 1 1/4 tal. 1/128 3/4 tal. 1/256 3/8 tal. 1/512 3/16 tal. 1/1024 3/32 tal. 1/2048 3/64 tal. 1/4096 3/128 tal. 1/8192 3/256 tal. 1/16384 3/512 tal. 1/32768 3/1024 tal. 1/65536 3/2048 tal. 1/131072 3/4096 tal. 1/262144 3/8192 tal. 1/524288 3/16384 tal. 1/1048576 3/32768 tal. 1/2097152 3/65536 tal. 1/4194304 3/131072 tal. 1/8388608 3/262144 tal. 1/16777216 3/524288 tal. 1/33554432 3/1048576 tal. 1/67108864 3/2097152 tal. 1/134217728 3/4194304 tal. 1/268435456 3/8388608 tal. 1/536870912 3/16777216 tal. 1/1073741824 3/33554432 tal. 1/2147483648 3/67108864 tal. 1/4294967296 3/134217728 tal. 1/8589934592 3/268435456 tal. 1/17179869184 3/536870912 tal. 1/34359738368 3/1073741824 tal. 1/68719476736 3/2147483648 tal. 1/137438953472 3/4294967296 tal. 1/274877906944 3/8589934592 tal. 1/549755813888 3/17179869184 tal. 1/1099511627776 3/34359738368 tal. 1/2199023255552 3/68719476736 tal. 1/4398046511104 3/137438953472 tal. 1/8796093022208 3/274877906944 tal. 1/17592186044416 3/549755813888 tal. 1/35184372088832 3/1099511627776 tal. 1/70368744177664 3/2199023255552 tal. 1/140737488355328 3/4398046511104 tal. 1/281474976710656 3/8796093022208 tal. 1/562949953421312 3/17592186044416 tal. 1/1125899906842624 3/35184372088832 tal. 1/2251799813685248 3/70368744177664 tal. 1/4503599627370496 3/140737488355328 tal. 1/9007199254740992 3/281474976710656 tal. 1/18014398509481984 3/562949953421312 tal. 1/36028797018963968 3/1125899906842624 tal. 1/72057594037927936 3/2251799813685248 tal. 1/144115188075855872 3/4503599627370496 tal. 1/288230376151711744 3/9007199254740992 tal. 1/576460752303423488 3/18014398509481984 tal. 1/1152921504606846976 3/36028797018963968 tal. 1/2305843009213693952 3/72057594037927936 tal. 1/4611686018427387904 3/144115188075855872 tal. 1/9223372036854775808 3/288230376151711744 tal. 1/18446744073709551616 3/576460752303423488 tal. 1/36893488147419103232 3/1152921504606846976 tal. 1/73786976294838206464 3/2305843009213693952 tal. 1/147573952589676412928 3/4611686018427387904 tal. 1/295147905179352825856 3/9223372036854775808 tal. 1/590295810358705651712 3/18446744073709551616 tal. 1/1180591620717411303424 3/36893488147419103232 tal. 1/2361183241434822606848 3/73786976294838206464 tal. 1/4722366482869645213696 3/147573952589676412928 tal. 1/9444732965739290427392 3/295147905179352825856 tal. 1/18889465931478580854784 3/590295810358705651712 tal. 1/37778931862957161709568 3/1180591620717411303424 tal. 1/75557863725914323419136 3/2361183241434822606848 tal. 1/151115727451828646838272 3/4722366482869645213696 tal. 1/302231454903657293676544 3/9444732965739290427392 tal. 1/604462909807314587353088 3/18889465931478580854784 tal. 1/1208925819614629174706176 3/37778931862957161709568 tal. 1/2417851639229258349412352 3/75557863725914323419136 tal. 1/4835703278458516698824704 3/151115727451828646838272 tal. 1/9671406556917033397649408 3/302231454903657293676544 tal. 1/19342813113834066795298816 3/604462909807314587353088 tal. 1/38685626227668133590597632 3/1208925819614629174706176 tal. 1/77371252455336267181195264 3/2417851639229258349412352 tal. 1/154742504910672534362390528 3/4835703278458516698824704 tal. 1/309485009821345068724781056 3/9671406556917033397649408 tal. 1/618970019642690137449562112 3/19342813113834066795298816 tal. 1/1237940039285380274899124224 3/38685626227668133590597632 tal. 1/2475880078570760549798248448 3/77371252455336267181195264 tal. 1/4951760157141521099596496896 3/154742504910672534362390528 tal. 1/9903520314283042199192993792 3/309485009821345068724781056 tal. 1/19807040628566084398385987584 3/618970019642690137449562112 tal. 1/39614081257132168796771975168 3/1237940039285380274899124224 tal. 1/79228162514264337593543950336 3/2475880078570760549798248448 tal. 1/158456325028528675187087900672 3/4951760157141521099596496896 tal. 1/316912650057057350374175801344 3/9903520314283042199192993792 tal. 1/633825300114114700748351602688 3/19807040628566084398385987584 tal. 1/1267650600228229401496703205376 3/39614081257132168796771975168 tal. 1/2535301200456458802993406410752 3/79228162514264337593543950336 tal. 1/5070602400912917605986812821504 3/158456325028528675187087900672 tal. 1/10141204801825835211973625643008 3/316912650057057350374175801344 tal. 1/20282409603651670423947251286016 3/633825300114114700748351602688 tal. 1/40564819207303340847894502572032 3/1267650600228229401496703205376 tal. 1/81129638414606681695789005144064 3/2535301200456458802993406410752 tal. 1/162259276829213363391578010288128 3/5070602400912917605986812821504 tal. 1/324518553658426726783156020576256 3/10141204801825835211973625643008 tal. 1/649037107316853453566312041152512 3/20282409603651670423947251286016 tal. 1/1298074214633706907132624082305024 3/40564819207303340847894502572032 tal. 1/2596148429267413814265248164610048 3/81129638414606681695789005144064 tal. 1/5192296858534827628530496329220096 3/162259276829213363391578010288128 tal. 1/10384593717069655257060992658440192 3/324518553658426726783156020576256 tal. 1/20769187434139310514121985316880384 3/649037107316853453566312041152512 tal. 1/41538374868278621028243970633760768 3/1298074214633706907132624082305024 tal. 1/83076749736557242056487941267521536 3/2596148429267413814265248164610048 tal. 1/166153499473114484112975882535043072 3/5192296858534827628530496329220096 tal. 1/332306998946228968225951765070086144 3/10384593717069655257060992658440192 tal. 1/664613997892457936451903530140172288 3/20769187434139310514121985316880384 tal. 1/1329227995784915872903807060280344576 3/41538374868278621028243970633760768 tal. 1/2658455991569831745807614120560689152 3/83076749736557242056487941267521536 tal. 1/5316911983139663491615228241121378304 3/166153499473114484112975882535043072 tal. 1/10633823966279326983230456482242756608 3/332306998946228968225951765070086144 tal. 1/21267647932558653966460912964485513216 3/664613997892457936451903530140172288 tal. 1/42535295865117307932921825928971026432 3/1329227995784915872903807060280344576 tal. 1/85070591730234615865843651857942052864 3/2658455991569831745807614120560689152 tal. 1/170141183460469231731687303715884105728 3/5316911983139663491615228241121378304 tal. 1/340282366920938463463374607431768211456 3/10633823966279326983230456482242756608 tal. 1/680564733841876926926749214863536422912 3/21267647932558653966460912964485513216 tal. 1/1361129467683753853853498429727072845824 3/42535295865117307932921825928971026432 tal. 1/2722258935367507707706996859454145691648 3/85070591730234615865843651857942052864 tal. 1/5444517870735015415413993718908291383296 3/170141183460469231731687303715884105728 tal. 1/10889035741470030830827987437816582766592 3/340282366920938463463374607431768211456 tal. 1/21778071482940061661655974875633165533184 3/680564733841876926926749214863536422912 tal. 1/43556142965880123323311949751266331066368 3/1361129467683753853853498429727072845824 tal. 1/87112285931760246646623899502532662132736 3/2722258935367507707706996859454145691648 tal. 1/174224571863520493293247799005065324265472 3/5444517870735015415413993718908291383296 tal. 1/348449143727040986586495598010130648530944 3/10889035741470030830827987437816582766592 tal. 1/696898287454081973172991196020261297061888 3/21778071482940061661655974875633165533184 tal. 1/1393796574908163946345982392040522594123776 3/43556142965880123323311949751266331066368 tal. 1/2787593149816327892691964784081045188247552 3/87112285931760246646623899502532662132736 tal. 1/5575186299632655785383929568162090376495104 3/174224571863520493293247799005065324265472 tal. 1/11150372599265311570767859136324180752990208 3/348449143727040986586495598010130648530944 tal. 1/22300745198530623141535718272648361505980416 3/696898287454081973172991196020261297061888 tal. 1/44601490397061246283071436545296723011960832 3/1393796574908163946345982392040522594123776 tal. 1/89202980794122492566142873090593446023921664 3/2787593149816327892691964784081045188247552 tal. 1/178405961588244985132285746181186892047843328 3/5575186299632655785383929568162090376495104 tal. 1/356811923176489970264571492362373784095686656 3/11150372599265311570767859136324180752990208 tal. 1/713623846352979940529142984724747568191373312 3/22300745198530623141535718272648361505980416 tal. 1/142724769270